

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

**PRENUMERATA**

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDONNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumerujący nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

**OGŁOSZENIA**

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rekonopy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Młeczyk. — Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203719 Poznań.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 3.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 5 stycznia 1926 roku.

Rok XX.

## Ostatni grosz dla kraju.

(Od naszego korespondenta)

Ze Lwowa powiał odświeżający wlew. Obywatelskie koła rzuciły tam myśl, aby zebrać znaczną ilość złota i złożyć ją jako podkład dla emisji papierowej w Banku Polskim. Za kresowym, wiernym i ozięconym aureolą patriotyzmu Lwowem poszedł Kraków, tworząc komitet poważny, pod przewodnictwem prof. Jana Rozwadowskiego, prezesa Akademii Umiejętności. Tak często szargana i obkładana czarno-żółtą etykietą ziemia małopolska stanęła znowu w inicjatywę, przepojoną gorącą troską o naród, zerwała się do czynu dostojnego, mimo zubożenia, mimo udręk tysięcy i niedawnych wstrząsów wojennych. Natomiast w Kongresowce niemal głucho. Powiedzmy szczerze: myśl złożenia organizacji obywatelskiej dla poparcia zamierzeń współzomków z b. Galicji natrafia tu na nastroj obojętny ze względu zupełnie zrozumiałych. Ciężkie ofiary, odbieranie sobie od ust, wypróżnianie kieszeni i wydobywanie rodzinnych ozdób, aby je umieścić na ołtarzu miłości Ojczyzny, jak to już było, sprowadziły zawód, rozgoryczenie i głośny krzyk bólesci. Wszakże ludzie śpieszyli tłumnie, aby świętości domowe, złote obrączki małżeńskie czy narcezeńskie, zamienić na żelazne i potem przeważnie ich cenne dary zeteryzowały się!... Każdy grzech, każde nadużycie jest siewcą nieufności i szatanem podejrzeń. Któż zagwarantuje, że nie zmarnieją wysiłki wyciśniętego społeczeństwa, że ostatki, poniesione dla spełnienia dużego celu, jemu tylko posłużą i będą wartością strzeżoną sumiennie? Zresztą i na wszelkich gwarancjach, klauzulach, zobowiązaniach — rozczarowano się srodze i często całe mienie, całe oszczędności i zabezpieczenia na starość, roztrwoniono i za nabyte papiery dano obol Belizarjusza... Etyka nasza kopała grób wobec własnego społeczeństwa, wobec zagranicy i przywrócenie jej majestatu należnego pochłonięto jeszcze dużo czasu, dużo wysiłków i dużo kajania się szczerzego.

Nie dziwny się tedy...

W Warszawie zwracają zresztą ludzie uwagę, że przy Ministerstwie Skarbu istnieje czysto obywatelskie zreszenie pomocy Państwu w postaci zbierania właśnie przedmiotów wartościowych. Zrezenie to, na którego czele figuruje p. Aleksandrowicz, drzemie od dłuższego czasu, nie wiadomo, czy z właściwej nam zapalności na początku przedsięwzięcia i marazmu w dalszym rozwoju, czy z innych powodów. Jednakże nawet na górach nędzy, braku grosza, wycieńczenia i apatii, można przyklasnąć poczęciu krakowsko-lwowskiemu, jako odruchowi duszy polskiej, pragnącej zrobić jeszcze jedną próbę. Tylko, czy ta próba nie wysiżni się i nie narazi czynu na zwichnięcie? O to właśnie chodzi. Wynik ujemny skompromituje nas nietylko w granicach domowych, ale narazi na drwinę i uśmiech ironji za swojską rogatką. Zanim tedy wydano odezwy we Lwowie i Krakowie, należało się porozumieć z Poznaniem i Warszawą, z całą Polską i dobrze zastanowić się nad posunięciem ważnym ze stanowiska pieniężnego i moralnego, a także ze względu na zagranicę. Uzgodnienie akcji, dobre przetrawienie, o ile należy ją pchać i poprzeć siłą niezłomną — było tedy koniecznością, było nakazem poprostu chwili.

## Urządowieni socjaliści.

**Kongres P. P. S. manifestuje, że udział socjalistów w obecnym gabinecie bardzo dobrze im robi. — Różne demagogiczne uchwały kongresu. Kongres opowiedział się przeciw komunistom i przeciw faszystom. Socjaliści domagają się uniwersytetu ukraińskiego... we Lwowie.**

Dwudziesty kongres P. P. S. zakończył wczoraj wieczorem obrady. W ciągu dnia przyjęto szereg wniosków i rezolucji. Po przedyskutowaniu spraw organizacyjnych, jednomyślnie udzielono absolutorjum ustępującym władzom partyjnym. Przegłoszono również opracowane przez komisję wnioski w sprawie wewnętrznej sytuacji politycznej. Poprawki mniejszości komisji wnioskowej stwierdzające, że wejście PPS do rządu koalicyjnego wytworzyło dla partii ciężką sytuację itd. oraz stawiające szereg ultimatywnych żądań, zostały odrzucone olbrzymią większością. Wśród przyjętych rezolucji uchwalono przystąpić do akcji wiecowej i demonstracyjnej pod hasłem wstrzymania podwyżki komornego, dalej uchwalono wprowadzenie w życie konstytucji przez ustawy, gwarantujące zawartą w

konstytucji wolność obywatelską, wyrażenie protestu przeciwko prześladowaniu socjalistów przez komunistów w Rosji i przez faszystów we Włoszech, powołanie do życia rady gospodarczej, jako ciała doradczego przy Z. P. P. S., wprowadzenie istotnie bezpłatnej i powszechnej oświaty w Polsce, w sprawie mniejszości narodowych na kresach wschodnich uchwalono rezolucję, domagającą się autonomii dla obszarów, zamieszkałych przez zwarte masy Ukraińców i Białorusinów oraz niezwłocznego utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i w sprawie rolnej protestującą przeciwko poprawkom Senatowi, które pogorszyły ustawę o reformie rolnej. Zjazd zakończył pos. Daszyński, dziękując prezydium rady miejskiej za udzielenie sali i warszawskiej organizacji za zorganizowanie zjazdu.

jącej myśli postarają się, aby ludzie dobrej woli nie wpadli w pułapkę, a gdy zdobędą grunt i rękojmię, wyłączając wszelkie niespodzianki — winni postarać się, aby zapal ogarnął powszechność i aby z tego zapala wyłonila się jasna jutrznia, niosąca w akcie samopomocy, zbawienie dla Państwa wskreszonego, dla Państwa mającego przed sobą szerokie drogi przyszłości, byle z nich wymieść żwir, ranjący nogi i szpetności, obrażające sumienie.

Warszawa, w styczniu.

W. K.

## Nauczycielstwo broni się przed głodomorstwem.

**Ostra uchwała zwraca się przeciw St. Grabskiemu.**

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Zjazd delegatów związków zawodowych nauczycieli szkół średnich wyraził oburzenie z powodu redukcji płac. Związek uważa za winowajców nieszczęsnego poczęcia min. oświecenia, tudzież czynnik sejmowe i wzywa członków do najenergiczniejszej walki w obronie praw swoich. Powzięto również rezolucję, protestującą przeciwko niweczeniu przez p. ministra Grabskiego dotychczasowej zasady współpracy ministerstwa oświecenia z nauczycielstwem w organizacji szkolnictwa i uznano za zgubny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, jako pogarszający stan obecny w zakładach średnich. Wreszcie postanowiono zaproponować zwolnienie komisji wspólnie z związkami nauczycieli szkół powszechnych w celu opracowania własnego projektu organizacji szkolnictwa.

**Hindenburg we fraku.**

Berlin, 2. 1. PAT. Wczoraj odbyło się tu przyjęcie u prezydenta Rzeszy z okazji Nowego Roku. W czasie przyjęcia ciała dyplomatycznego zastosowano po raz pierwszy ceremoniał podobny do ceremoniału, jaki się stosuje w innych państwach republikańskich. Przed pałacem prezydenta ustawiono kompanię Reichswehry, która oddawała honory wojskowe dyplomatom w uniformach galowych. Prezydent Hindenburg wystąpił we fraku przybranym orderami m. in. wielkim krzyżem orderu Żelaznego Krzyża.

**Bezowocna rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem.**

Londyn, 3. 1. 26. Pat. Redaktor dyplomatyczny „Sunday Express” stwierdza, że zdaniem londyńskich kół dyplomatycznych konferencja odbyta w Rapallo pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim nie doprowadziła do rezultatu spodziewanego przez Mussoliniego. Mussolini pragnął rzekomo dowiedzieć się od Chamberlaina, czy angielski rząd w sprawie długów międzysojuszniczych żywi w stosunku do Włoch równie życzliwe zamiary, jak w stosunku do Francji i również zaofiarować Anglii ewentualną pomoc wojskową na Bliskim Wschodzie. Chamberlain jednakże niemógł nic więcej odpowiedzieć, jak tylko to, że sprawa długów musi być w całości pozostawioną angielskiemu kanclerzowi skarbu Churchillowi.

**Jak Grecja walczy z komunizmem.**

Londyn, 3. 1. 26. PAT. Do tutejszych piśmie donoszą z Aten, że policja grecka aresztowała w ostatnich dniach 400 komunistów i że będą oni natychmiast wysłani na wyspy Morza Indyjskiego.

## Witos contra Wieniawa Długoszewski.

**Skandaliczny proces polityczny.**

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) W r. 1923, lewica starała się za wszelką cenę doprowadzić do upadku rząd p. Witos, posługując się dla osiągnięcia wytkniętego celu rozmaitemi sposobami walki. Epilogiem tej roboty jest cały szereg procesów o oszczerstwo, wytoczonych przez ministrów rządu

Witosowi. W nadchodzący wtorek rozpocznie się przed sądem okręgowym proces, wytoczony przez Witosowi jednemu z licznych jego biografów, dr. Tadeuszowi Wieniawie-Długoszewskiemu. Oskarżonemu grozi kara więzienia do 12 miesięcy.

## Nowy skandal w Wyzwoleniu!

**30 posłów chce wystąpić z klubu — Wyzwoleńcy nie pozwolili skroić sobie dykt poselskich. — Posła Dąbskiego wyrzucono z klubu.**

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) „Wyzwoleniu” grozi nowe silne rozbitcie. Na wczorajszym posiedzeniu głównego zarządu stronnictwa postanowiono udzielić surowego napomnienia posłom Chybowskiemu, Jemielewskiemu, Ledwochowskiemu, Niedzielskiemu, Taborowi i Waleronowi za to, że przy ostatniej wypłacie djet zabronili kasie sejmowej potrącania składek klubowych. P. Dąbskiego wyłączono z partii pod je-

go nieobecność. Uchwałę tę uzasadniono zarzutem, że poseł Dąbski przyczynia się do podważania całości stronnictwa w „Gazecie Ludowej”. Istotnie prowadzi on od szeregu tygodni energiczną walkę za połączeniem Wyzwolenia z grupą Bryła. Uchwała grozi wystąpieniem z klubu z górą 30 posłów, zwolenników Dąbskiego. Nowy rozłam będzie piątym w ciągu roku i rozproszkuje bądź co bądź duże stronnictwo.

## Męczenie czarownicy pod Warszawą.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) We wsi Jelciszewie, pow. warszawskiego postanowił gospodarz Stachnik, którego żona od dłuższego czasu chorowała, wypędzić z niej — czarownicę, na skutek rady znachorów. Stachnik udał się w towarzystwie rodziny i znajomych do domu Józefy Soltysowej, którą uprowadził do swego mieszkania.

Tam zaczęto znęcać się nad nieszczęśliwą chorą, wybijając jej zęby, gniołąc brzuch i klatkę piersiową, aż krew z umęczonej wypłynęła. Krwia tą nacierano chorą a nawet zmuszano ją do jej wypicia. Policja miejscowa prowadzi śledztwo w sprawie tego średniowiecznego guślarstwa.

Obecnie rozmaite względy zalecałyby, skoro już zaczęto chodzić w pojedynkę i racę puszczone w powietrze, aby nastąpiło jakieś zejście się pod mianownikiem wspólnym i wciągnięcie całego kraju do działania. Tylko czynnik rządowy, choćby najwyższe, muszą pozostać za nawiasem i całe wysiłki winny spocząć na barkach społecznych. Następnie, upoważnieni kierownicy przedsięwzięcia nie mogliby na chwilę odstąpić od żądania rekojmi najpewniejszych że złożone ofiary będą zabezpieczone, a kontrola odpowiednia im przyznana. Gdyby warunki te

spełniono, nie wolno byłoby uchylać się społeczeństwu od nowego poświęcenia wobec wiary budzącej się, że hydrze zległoby zetnie się głowę, że w miejscu rozkładu moralnego, coraz bardziej budzi się tęsknota za praworządnością, uczciwością i przetrzebieniem zbrodniczej gospodarki. Polska, wyzwalając się z rak łajdackich, które ją uchwyciły, potrzebuje wzmocnienia gospodarczego, dlatego nie może, żałona zbrodnictwami doświadczeniami, powoływać się na nie i zamknąć przed sobą nadzieję w polepszenie się stosunków. Niech zatem twórcy budu-

# Przemówienie Ks. Senatora Adamskiego

## wyłoszone na posiedzeniu Senatu w dniu 22 grudnia 1925 roku.

### Ministrowie a ich podwładni.

Niestety minister sam jak to zwykle bywa, jest instancją przejściową zmieniającą, ale pod nim pracują ludzie, nie zmieniający posad, którzy bardzo często niestety, nie okazują najmniejszego zrozumienia dla oszczędnościowych potrzeb Państwa. Nie chciałbym dzisiaj przytaczać przykładów wiele, ale zwrócić chociażby uwagę na to, co przez całą prasę przeszło, na kwestję pomnika Nieznanego Żołnierza. Kosztorys wynosił 25 000 zł, a wykonanie pochłonęło 260 000, tj. 10 razy więcej aniżeli kosztorys. — Pytam się, co sądzić o tem, kto kosztorys przedłożył i przyjął, oraz o tym, co pozwolił później projekt wykonać w taki sposób. Przecież w każdym razie tam nie było najmniejszego poczucia odpowiedzialności i zrozumienia położenia Państwa. Jeżeli później Ministerstwo Spraw Wojskowych oświadczyło, że 230 000 zł. nadwyżki pokryło z nadzwyczajnych wydatków, to powiadam, że trzeba skreślić w budżecie pozycje nadzwyczajnych wydatków, jeżeli ona do takiej doprowadza i może prowadzić lekkomyślności.

W niektórych ministerstwach widocznie są urzędnicy, którym zależy na tem, żeby obecny rząd skompromitować lub przynajmniej niektórych ministrów. Inaczej nie umiem sobie tłumaczyć rozporządzenia, podpisanego przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, które widocznie w sprawie pracy zostało mi podsunięte, a które ni mniej ni więcej tylko chce wykonać jakieś rozporządzenie z roku 1919, czy 1920, które miało się zająć opieką nad dziećmi opuszczonymi wskutek wojny. Przed dwoma dniami wskutek okólnika ministra, w Poznaniu zwołano rozmaite organizacje na konferencję i żądano, żeby zorganizowały specjalną opiekę dla tych dzieci i zapowiadano, że w każdej miejscowości winien być komitet, który będzie płacił, oraz delegat ministerstwa, który będzie pobierał pobyty i że państwo płacić będzie na utrzymanie tych dzieci itd. Pytam, czy rzeczywiście w tem ministerstwie zasiadają ludzie, którzy nie mają pojęcia, już nie mówię, o zachodnio-europejskim sposobie załatwienia opieki nad dziećmi, ale o położeniu naszego państwa? Czy nie trzeba przypuszczać, że w ministerstwie jest ktoś, co widząc, że utworzyła się nowa koalicja rządowa, chce tę koalicję i ministra skompromitować, wysuwając projekt, który oszczędza rząd w chwili, kiedy rząd zapewnia o konieczności oszczędzania, a tu się chce tworzyć sztab, złożony z setek lub tysięcy nowych urzędników, dla sprawy, która dawno jest załatwiona przez inicjatywę prywatną społeczeństwa? Panowie widzicie, że niebezpieczeństwo dla naszego budżetu tkwi właśnie w tych władzach naczelnych, które powinny czuwać nad oszczędnością i przekonujecie się, że tam brak zrozumienia dla potrzeb Państwa.

Każdy z nas wie, że jeżeli pod koniec roku jakis ministerstwo nie wyczerpało wszystkich swoich funduszy, szuka się sposobu, żeby je wydać. Okólnik, o którym mówiłem, należy do takich typowych objawów, tem więcej, że zawiera nakaz, że najdalej do 31-go grudnia mają być dostarczone referaty, widocznie, aby można przed końcem roku zaksięgować rozchód z tego tytułu.

Że się cały szereg wysokich urzędników i urzędów opiera stale redukcjom personalnym i redukcji urzędów, o tem wiemy już dawno. Niekiedy ta ochrona osób i posad przybiera poprostu antypaństwowe formy. Usiłuje się sztucznie wykazywać, że jakaś praca jest potrzebna, żeby nie dopuścić do redukcji. Poza tem posuwano się do tego, że emerytowano urzędników, którzy mogli jeszcze dłużej służyć, przedewszystkiem po to, żeby móc na ich miejsce wziąć nowych urzędników. W ten sposób rzekomo przeprowadzano redukcje, ale w pieniądzech, w efekcie

finansowym żadnej nie było ulgi dla państwa polskiego.

Gdzie tu poczucie odpowiedzialności wobec państwa, gdzie zrozumienie ciężkiej roli kraju?

Dlatego uważam, że trzeba się bardziej przypatrzeć ludziom, którzy decydują o personalnym składzie i organizacji urzędów w ministerstwach. Ludzie, którzy dotąd nie potrafili zrozumieć ciężkiej sytuacji Polski, którym tak dalece obcem jest poczucie odpowiedzialności, takich ludzi powinno się sunąć jak najprędzej, gdyż są szkodnikami państwa i dowiedli, że nie rozumieją, czego nasze państwo potrzebuje.

Czy Polska będzie mogła przyzwolcie wyposażać urzędników? Procz z nowymi kosztownymi eksperymentami! Pod preprez i sad marnotrawstwo.

Megalomanja, która doprowadziła do budowy nadmiernej aparatu urzędniczego, teraz się naturalnie mści na siódmomrach, których nazywamy urzędnikami. Im, którym dewaluacja obcięła dochody, im musimy z bólem serca obcinać jeszcze pobory lub usuwać ich od pracy. Gdyby się nie było tworzyło tych urzędów, gdyby się skromniej pracowało, gdyby balast niepotrzebnych urzędników nie ciążył na naszym skarbie, gdyby skutkiem tego stosunki gospodarcze naszego państwa były korzystniejsze, ci ludzie byłiby w dogodniejszych gospodarczych warunkach znaleźli dla siebie zajęcia, zatrudnienie, pracę i znajdowałiby się w rozpaczliwym położeniu, wywołanem koniecznością ratowania bytu państwa.

Nie widzę innej rady, jak tylko rzeczywiście pójść drogą zupełnej reformy naszych urzędów, pozbawić je wszelkiego balastu; skreślić wszystkie urzędy, które są niepotrzebne i zbędne, bo wtedy tylko będziemy mogli naszym urzędnikom wynagradzać jak należy i emerytom nie obcinać ich zasłużonych emerytur. Państwo polskie może na administrację swoją wydać tylko pewną kwotę, a nie więcej. Tę kwotę w personalnym dziale otrzymują urzędnicy. Jeżeli tych urzędników będzie 3 razy za wiele, każdy z nich dostanie 1/3 tego, co mu się należy. Jeżeli zredukujemy ludzi i urzędy i 3-cia część wykona tę pracę, która w interesie państwa winna być wykonana, wtedy można będzie podwyższać dochody i pobory bez naruszenia naszego budżetu, wtedy będzie możliwem dać urzędnikom uczciwe i godne wynagrodzenie i pomyśleć o naszych emerytach. Ale dopóki to się nie stanie, tak długo nie ma mowy o tem, żebyśmy mogli dać jakiegokolwiek przyzwolcie wynagrodzenie. I dlatego potrzeba absolutnie współdziałania urzędników samych i zrozumienia, że nie jest ich powołaniem ratować swoich kolegów, albo ratować urzędy, na których zasiadają ich znajomi, przed redukcją, lecz że ich obowiązkiem jest współdziałać w redukcji urzędów, gdyż to jest warunek, bez którego sanacja w państwie nie może się odbyć.

Z tego też powodu uważamy, że dążąc do oszczędności w każdym dziale budżetowym, nie możemy pozwolić żadną miarą, ani na nowe kosztowne eksperymenty, ani też na to, żeby ludzie przez państwo opłacani, swoje siły zużywali na cele niepaństwowe, ani nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, żeby dobytek Państwa marnowano tak, jak go się dziś w wielu wypadkach marnuje.

Z tego właśnie wychodząc założenia, chciałbym zarazem zwrócić uwagę na to, że gdyśmy usłyszeli, że p. Minister Wojny, jako jedno z pierwszych oświadczeń swoich, przedstawia zamiar zmiany wykształcenia całej naszej armji, projekt którego mniej genialni od naszych oficerów kierownicy armji zachodnich jeszcze nie zastosowali — przeraziliśmy się. Może to ułatwi Ministerstwu Spraw Wojskowych pracę i oszczędzi wielu wydatków, jeżeli imieniem naszego stronnictwa oświadczyć, że na to nie pójdziemy żadną miarą, że na nowy wydatki w tej dziedzinie się nie

zgodzimy. My mamy raczej pretensje do p. Ministra Spraw Wojskowych, a żeby on w swoim największym budżecie, jaki jest w obrębie budżetu Państwa, całą energię włożył w kierunku oszczędności, bo wiemy, że tam tych oszczędności można poczynić jeszcze bardzo wiele i żeby z drugiej strony postarał się o to, że w najbliższym czasie umożliwi Najwyższej Izbie Kontroli zupełnie szczegółową i dokładną kontrolę wszystkich agend Ministerstwa Spraw Wojskowych, co o ile mi wiadomo, dotąd się nie stało. (Głos: Szkoda, że rząd tego przemówienia nie słyszy.) Dowie się. A nakoniec mam też nadzieję, że p. Minister Spraw Wojskowych w najbliższym czasie wniesie ustawę, która zmieni wiek emerytalny oficerów i postawi ją na stanowisku, na którym stoja zachodnio-europejskie armje. Nie widzę bowiem najmniejszego powodu, abyśmy emerytowali oficerów wieku, w którym oni w innych armjach z jak najlepszym rezultatem usługi swoje Państwu oddają. (Głos: Wiek i doświadczenie dużo znaczą.)

Jest jeszcze inna sprawa, która wydaje mi się bardzo ważną. W Państwie naszym szafuje się emeryturami, tak, jak nigdzie indziej. Emerytowało się mnóstwo urzędników, którzy chcieli pracować. Znam takich, którzy płakali, że nie pozwala się im pracować dla Państwa, gdy oni mogliby jeszcze pracować 5 czy 10 lat dla Ojczyzny. Daje się emeryturę przymusową, a za to ściągają się nowych urzędników. Emeryt, nieraz w pełni sił zajmujący się innymi sprawami, a Państwo płaci za to, że swoich sił w interesie Państwa zużywać nie wolno. Państwo w takim położeniu ma obowiązek sięgnąć do rezerwoaru emerytów i zapytać ich, czy chcą pracować dla Państwa i jeżeli będą mogli i chcieli pracować, należy brać ich do pracy, dać pełną pensję, a redukować kogo innego. Wtedy dopiero rzeczywiście redukcję wprowadzimy do naszych budżetów. (Głos: Brawo.)

Nie potrzebuje dowodzić, że marnotrawstwo, polegające często nie na złej woli, a więcej na głupocie, że to marnotrawstwo, niestety święci u nas swoje orgie w wysokim stopniu. Wystarczy przejrzyć sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli. Proszę Panów, z tem musimy wreszcie zakończyć. Mamy do tego dwie drogi: z jednej strony sąd, a z drugiej strony — pogardę publiczną.

Uważamy, że nie powinno być człowieka, który skrzywdził Państwo w jakikolwiek bądź sposób, który przed sądem nie pójdzie (głos: słusznie). Widzimy, że wielu ludziom wytacza się zarzuty i zarzutów się nie cofa, a nie widzimy,

ażby ci ludzie siedzieli w więzieniu. Tam przecież jest ich miejsce, jeżeli krzywdę wyrządzili Państwu.

A druga rzecz. Najwyższa Izba Kontroli wydała sprawozdanie i ślicznie opakowane, opięcztowane, zamknięte w najwyższej tajemnicy rozesyła osobom wybranym, obawiając się, że skompromituje się Państwo. Ze sekretu uchować nie można, najlepszym dowodem, że niedawno w Ameryce opublikowano urywki ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście zrobiły one wrażenie ale nie dlatego, że wymieniano tam jako nieuczciwych, ludzi z bardzo wysokimi pozycjami, lecz największe wrażenie zrobiło to, że to sprawozdanie ukrywano, że ono nie było jawne, tylko tajne (głos: słusznie). Społeczeństwo, które płaci, ma prawo wiedzieć, kto marnotrawi grosz Państwa, i dlatego przyłączam się tu najzupełniej do żądania, które stawiano w Sejmie i tutaj, ażeby sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli opłaskać i każdemu płacącemu podatki udostępnić da opłata, żeby każdy wiedział, kto marnotrawi grosz publiczny (głos: Brawo). My się w Polsce wszyscy za mało znamy i dlatego ten, co kradnie w Wilnie, uchodzić może we Lwowie za najlepszego człowieka. Z tem trzeba raz zerwać i opublikować wszystkie nadużycia.

### Dziennikarze polscy w Paryżu.

Paryż, 3. 1. PAT. Na dorocznem walnem zgromadzeniu związku zawodowego korespondentów polskich w Paryżu, liczącego obecnie 41 członków, został zatwierdzony statut kasy wzajemnej pomocy oraz dokonano wyboru członków zarządu, do którego weszli Paweł Kleczkowski — prezes, Kazimierz Smogorzewski — sekretarz generalny, Stanisław Rogosz — skarbnik, Tadeusz Pittman i Hieronimko.

### Trzęsienie ziemi w Jugostawji.

Białogród, 3. 1. Pat. Dnia 1 stycznia o godz. 7 wieczorem odczuto na całym obszarze Jugostawji od Fiume do Zary silne trzęsienie ziemi, które w szeregu miast wyrządziło dużo szkód. We Fiume i Suraku powstała wielka panika.

### Komunistyczni posłowie Francji dostali 13 miesięcy więzienia.

Wiedeń, 3. 1. (PAT). „N. F. Presse” donosi z Paryża, że posłowie komunistyczni Cachin i Doriot skazani zostali z powodu podburzania żołnierzy francuskich w Marokku na 13 miesięcy więzienia oraz na karę grzywny w wysokości 3 000 franków.

## Zamach na nowego króla perskiego.

Riza chan utracił obie nogi.

Berlin, 3. 1. (PAT). Pisma poniedziałkowe donoszą z Londynu, że na króla perskiego Pehlevi dokonano zamachu, przy czym król miał stracić obie nogi. Stan jego jest groźny. Poselstwo perskie w Berlinie nie posiada dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

### Zmiany w rządzie perskim.

Teheran, 3. 1. (PAT) Minister spraw zagr. Noschar el Mork podał się do dymisji.

### Persja ma następcę tronu.

Parwz, 3. 1. (PAT.) Jak donoszą z Teheranu, syn króla Pehlevi został proklamowany następcą tronu.

## „Korytarz gdański przeszkodą do pokoju w Europie“.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” w artykule noworocznym porusza znowu sprawę korytarza pomorskiego jako naglą sprawę polityczną. Pismo uważa, że traktat wersalski był w ten sposób ułożony, że rewizja jego rozpoczęła się od chwili podpisania. Obec-

nie nie może być długotrwałego pokoju w Europie, dopóki istnieje polski korytarz bez zgody Niemiec. Ponadto Niemcy muszą się domagać, aby inne państwa zostały rozbrojone tak, jak rozbrojono Niemcy.

## Opróżnienie brzegów Renu przez Francję i Anglię.

Londyn, 3. 1. PAT. Ewakuacja strefy kolonńskiej postępuje szybko naprzód. Do chwili obecnej 4000 żołnierzy angielskich wycofano do Wiesbaden, gdzie dowództwo wojsk angielskich przejęło wczoraj administrację okręgową z rąk francuskich. Aczkolwiek ewakuacja Kolonji uzależniona była początkowo od wykonania niewykonanych jeszcze przez Niemcy zobowiązań w

zakresie rozbrojenia, to jednak stanowisko sojuszników uległo pewnym zmianom na skutek postanowień, powziętych w Locarno. Sojusznicy ograniczyli swoje żądanie i postanowili zgodnie przystąpić do ewakuacji na zasadzie zapewnień niemieckich, że zastosują się później (II) do warunków sprzymierzonych.

### Ciekawy proces prasowy.

Przed Sadem Okręgowym w Poznaniu toczył się proces prasowy przeciw odpowiedzialnej redaktorce organu urzędników pocztowych na okręg poznański „Pocztowca”, p. Stanisławie Woźnickiej. W jednym z artykułów „Pocztowca” zarzucono prezesowi Dyrekcji Poczty inż. Urbańskiemu w Poznaniu faworyzowanie Małopolan pod każdym względem. Poza to artykuł „Pocztowca” zawierał szereg twierdzeń, które p. prezydent Urbański czuł się dotknięty i wytoczył proces o obrazę. Proces miał według informacji „Kurjera Poznańskiego” przebieg niezmiernie ciekawy. Oskarżona postanowiła przeprowadzić dowód prawdy. Jako świadka przesłuchano między innymi p. prezesa Urbańskiego, który zaprzeczył jakoby faworyzował urzędników, pochodzących z Małopolki.

Obronę oskarżonej sprawowali mecenasami pp.: dr. Krzyżankiewicz, dr. Buksicki i dr. Glatzer.

Obrona powoływała się na liczne wypadki interwencji posłów na skutek rezolucyj zebrań, w których żądano usunięcia niedomagań, jednakże wszystko bez skutku.

W ciągu rozprawy obrona skierowała szereg pytań pod adresem p. prezesa Urbańskiego, bardzo drażliwej natury. Prezesowi Dyrekcji Poczty zarzucono m. i. że zalecił wywieszenie swojego portretu w salach poczty, nie zarządził jednak wywieszenia portretu osobistości, dzierżących wysoką władzę w Państwie. Również usiłowało sprawdzić, czy jest faktem, że kiedy p. radca Nowakowski otrzymał odznaczenie „Polonia Restituta”, prezes Dyrekcji Poczty robił mu wymówkę w tym sensie, iż nie powinien być przyjął odznaczenia jako prawy urzędnik, gdyż zaszczyt ten nie osiągnął prezesa. Jednym z dalszych drastycznych pytań, stawionych przez obronę, było, czy jest faktem, że przewinięcia Małopolan tuszowano, oraz, że nie respektowano zarządzeń władz centralnych.

Na twierdzenia swoje obrona podawała świadków w celu przeprowadzenia dowodu prawdy. Pytania powodowały kilkakrotne narady trybunału, których wynikiem było uchylenie zapytań i odroczenie rozprawy w celu powołania proponowanych świadków w liczbie około 40.

### Próbka biurokratyzmu.

W pewnym garnizonie zdarzyło się, że w stajniach szwadronu ułanów przyszło na świat źrebę. Przepisy na to nie pozwalają. Rozpoczęło się śledztwo, które trwało przy ożywionej korespondencji z DOK. parę miesięcy. Zdołano wreszcie przekonać, że stało się to przypadkiem. Na pastwisku (przepisy tego nie wzbraniają) pasła się kłaczka i zapomniawszy się z cywilnym ogierem. Stało się! Ale co dalej? Co zrobić ze źrebkiem? Hodować go nie wolno, zabić nie jest przepisem przewidziane. Oddać nie wolno, bo to majątek skarbowy, ale pułk nie ma pra-

wa sam sprzedawać. DOK deleguje tedy komisję w składzie trzech wojskowych. Stracono 3 dni. Djeły same wyniosły około 200 zł. Żrebę sprzedano za... zł. 20.

### Muzułmanie w Polsce.

W dniach 28, 29 i 30 grudnia odbyły się obrady pierwszego polskiego zjazdu mahometan. Poprzedziło go uroczyste nabożeństwo w meczecie. Przybyli przedstawiciele władz miejscowych, delegat min. spraw zagranicznych z Warszawy. Celem zjazdu było obwołanie autokefaliai (samodzielnosci) Kościoła mahometańskiego w Polsce, wybór muftiego, którym został znany orientolog Jakób Szymkiewicz, przebywający w Berlinie. Przepuszczalną stolicą muftiego będzie Wilno.

Trudno też orzec wiele mahometan zamieszkuje dzisiejszą Polskę, ponieważ dotychczas stanowili oni jedną nierozdzielną całość z muzułmanami zamieszkałymi w Mińszczyźnie, na ziemi kowieńskiej, suwalskiej itd., a ziemie te częściowo odeszły do państw obcych. Liczba ich wynosić musi około 10 tysięcy.

Największe skupienie tworzą dziś Tatarzy wokół Wilna. Pozatem osiedla mahometańskie rozrzucone są po ziemiach wschodnich, posiadające własne meczety i tworząc miejscami większe skupienia, jak np. w Trokach, w pow. oszmiańskim, w Stołpcach itd. Naogół w Polsce egzystuje około 20 parafii muzułmańskich. W samym Wilnie mieszka przeszło 200 rodzin mahometańskich i mają tu własną gminę oraz meczet w dzielnicy Łukiszek.

### Córka Mikołaja II w Berlinie.

Berlin, 4. 1. „Acht-Uhr Abendblatt” przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby w Berlinie przebywać miała pozostała przy życiu jedna z córek cesarza Mikołaja II, wielka księżna Anastazja, która w cudowny sposób została uratowana od śmierci. Anastazja nie była zamordowana, lecz poniosła ciężkie rany przy rozstrzelaniu i padła nieprzytomna. Oficer polski nazwiskiem Czajkowski zaopiekował się nią i uratował od śmierci, poczekał uciekał z nim do Rumunji i tam pojął ją za żonę.

Obecnie toczy się śledztwo czy p. Czajkowska jest w istocie wielką księżną Anastazją.

### Miljon bezrobotnych w Niemczech.

Pisma berlińskie podają urzędową statystykę bezrobotnych. Od dnia 1-go do 15-go grudnia liczba robotników i robotnic, pobierających zasiłek dla bezrobotnych wzrosła o 57 proc. Z 673.315 na 1.057.031, mężczyzn bezrobotnych było 964.012 (1 grudnia 613.712), kobiet bezrobotnych 93.019 (1 grudnia 59.603). W międzyczasie bezrobocie w Niemczech wzrosło jeszcze więcej. Niemcy doganiają pod tym względem Anglię, która ma 1.250.000 bezrobotnych, ale jako państwo bogate mniej odczuwa przesilenie niż Niemcy.



## Ku lepszemmu światłu przez żarówki Osram

## Rządowa pomoc dla bezrobotnych.

Zapomogli pochłonęły dotychczas prawie 24 milj. złotych. — Umysłowi bezrobotni dostali milion złotych. — Akcja żywnościowa i opałowa.

Warszawa, 1 stycznia 1926 r.

Zastój w dziedzinie przemysłu i handlu odbił się dotkliwie na szerokich masach pracujących. Pojemność pracy się zmniejszyła, więc z warsztatów wytwórczych i przetwórczych wylała się na kraj olbrzymia fala bezrobotnych, którzy nie z własnej winy stracili możliwość zarobkowania, lecz na skutek ogólnych koniunktur gospodarczych państwa. Niedoli rzesz bezrobotnych stara się rząd różnymi środkami zapobiec. Zanim weszła w życie ustawa sejmowa z dn. 18. 7. 1924 r. o Funduszu Bezrobocia, rząd pośpieszył z akcją doraźną, która do 29 września 1924 r. pochłonęła 6 781 739 zł.; z zapomogi w tym czasie korzystało 83 988 bezrobotnych (Sprawozdanie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o akcji pomocy dla bezrobotnych). W tym czasie weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Do 1-go października 1925 r. ściągnięto na ten cel 9 236 848,02 zł. z 12 167 zakładów pracy, ubezpieczających 670 890 pracowników. Z tytułu ustawowego ubezpieczenia wypłacono zasiłków w tym samym czasokresie w sumie 16 744 495,96 zł., z których korzystało 35 % bezrobotnych w stosunku do ogólnej ilości bezrobotnych (opieramy się na danych Min. Pracy i Op. Sp.). Omawiane zasiłki otrzymał robotnicy, ponieważ ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia obejmuje wyłącznie robotników. Sejm jednak w zrozumieniu ciężkiej doli pracowników umysłowych asygnował na doraźną akcję dla tej kategorii obywateli milion złotych. Z tej sumy wy-

płacono od 1. 7. 1924 do 14. 10. 1925 r. 874 950 (w Bydgoszczy do 1. 7. 1925 r. korzystało z zasiłków 139 pracowników umysłowych, którym wypłacono 8 505 złotych, zaś od 1. 7. do 14. 10. 25 r. 165 bezrobotnych, którym wypłacono 10 000 złotych; Gdańsk otrzymał 2 000 zł. dla swych pozahawionych pracy).

Oprócz świadczeń pieniężnych rozpoczęto akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, z której obecnie korzysta 97 000 bezrobotnych w kilku okręgach. Rząd dotychczas na ten cel wyłożył 500 tysięcy zł. Jak przewiduje instrukcja Min. Pracy i Op. Sp. akcja żywnościowa obejmie w najbliższej przyszłości około 131 000 bezrobotnych, wśród których znajduje się około 55 000 bezrobotnych, nieubezpieczonych na wypadek bezrobocia, a pozostających bez pracy.

Poza wymienioną akcją pomocy żywnościowej w postaci produktów w niektórych miejscowościach w myśl wniosków wojewodów, udzielana będzie pomoc bezrobotnym w postaci gotowych posiłków. Na taką akcję ma otrzymać wojewoda poznański na m. Poznań i Bydgoszcz 40 000 zł., wojewoda pomorski na m. Toruń. Grudziądz, Chełmżę, Czersk i Wejherowo 10 000 złotych. Sumy te już zostały częściowo przekazane wojewodom.

(W.)

### Nie kupuj dzisiaj

zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 11

# Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Wizje hulały po starganym umyśle. Rzucił się na tapczanie, chwiał za głowę, targał włosy i padał na twardą poduszkę.

Ale, gdy przedświt wstąpił nieśmiało w te mury, znalazł jednak iskierekę nadziei nieokreślonej, z bogatych pokładów młodości płynącej i kojącej niby eliksir. Leżał jakby w widomym spowiciu pachnących ziół, ukolysany w hamaku na dziei — owego najcudniejszego z uczuć, co towarzyszy człowiekowi niby serce matki nawet na szafot, nie opuszcza go do ostatniego tchu. Nadzieja urodziła się z pierwszego embrjonu życia i sama jest życiem.

Świt złościł się nad Poznaniem... Bóg co sprawił cud, wyzwalając świat od grozy zakutego w żelazo Antychrysta, podniósł wieko jego trumny, wyprowadził go na wolność i pozwoli mu pospół z rodakami zaśpiewać przed ołtarzem: ho-sanna!..

Dozorca Wieczerek z uśmiechniętym obliczem przyniósł mu tak nie stosownie zwaną kawę i — gazetę.

Rzuciwszy na nią okiem, więzień rozpromieniał. Na czele dziennika wyczytał to, co przewidywał. Niemcy prosiły o pokój! Prostu błagaly. A to znaczyło tyle co: Kapitulacja czyli Upadek, czyli... djabli wzięli dominium mundi

Więzień polski przymknął oczy, odetchnął całą pierśią i czuł, że odetchnęła całą pierśią Polska, gdyż zwał się z niej olbrzymi głaz, co przyniósł ją w proch, wtlaczał w grób, uśmiercał.

Czysta łza dziecka zalsniła w jego oczach i w modlitewnym nastroju wyjął z duszy ciche:

— Panie! Boże Sprawiedliwości! Cześć Ci i chwala!..

Znów zakrzyżypały drzwi. Dozorca miał zabrać go na przesłuchy. Swobodnie folgował swej radości.

— A cóż Niemcy? Potracili głowy? — pytał go więzień.

— Rychtyk pun powiedział. Do ena ogłupieli. Ani z nimi gadać. Pytom sie Schultzego o pokost na podłogi a un gada o pensyi. Boi sie, czy aby wypłacom mu na pierwszego. Wszystko chodzi kiej-by błędne owce, łazi kole Bluma i pyta sie: co tera bydzie?

— A Blum co im na to?

— Słyszałem jak mówił: „tera Polaki byda góra”. A oni brali sie za głowy. Stenkali: Na, so was! Tera aby myślom jak Polakom sie przychlibi.

Raptem Sobiesław zerwał się ze stołka. Uderzyła go myśl zbawcza. Zamyślił się namiętnie, potem z jasną twarzą zatarł dłonie i po raz pierwszy w więzieniu plusnął dziarskie:

— Psiakrew!

Zaczem zwrócił się do Wleczorka.

— Skoro wrócę z przesłuchów powiem panu coś ważnego.

Dnia tego p. Geiseler zdał się innym człowiekiem. Postradał lwią część swej istoty. Śnać syn kłamstwa do ostatniej chwili bał się prawdy jak djabł święconej wody. Nic mu nie powiedziało to, że Niemcy, które najpierw krzyczały: „mu-

simy zwyciężyć!” a następnie spuścili z tonu i powtarzały: „musimy przetrwać!” wkońcu nuciły smętnie o pokoju „bez odszkodowania”. P. prokurator okłamywał się, wywraçał koziołki umysłowe i jak miliony Niemców czasu wojny, topił rozsądek w złudzie.

Wychowani w zależności i uległości duchowej, przechodzącej pojęcie innych nacyj, i w dziecinnej, ślepej wierze w doskonałość rządu zarówno jak wszechmoc armaty niemieckiej, Niemcy potrafili zasnuć sobie oczy bielmem nadczłowieczeństwa swego i zaczarować mózgi skrajnym optymizmem. Jeśli wśród t. zw. inteligencji niemieckiej błąkały się nadzieje, że ów rząd, ów ojcowski przewodnik wyznawców nieomylności cesarskiej, wyjdzie jakie pigułki odżywcze, co zastąpią w ostateczności pokarm i położą kres głodowi, nic dziwnego, że takie głowy nie mogły poważnie przypuszczać, aby w spekulacjach wojennych i państwowych rządu miał być zajęć błąd kardynalny a w skutkach swych katastrofalny. Żle było, ale chodziło tylko o to, aby... przetrwać.

Nagle zepsowało się wszystko... Niemcy przyznawały się do przegranej, poddawały!.. Niepojęte! Straszne! Czyliby niemiecki Pan Bóg był opuścił wybrany swój naród haniebnie? Czyż pękła sprężyna w zegarze wszechświata i za chwilę słońce zgaśnie na wieki?..

Obuchem ugodzony w ciemnie Niemiec stał wobec zagadki, poza którą lękał się spojrzeć. Gdzie była organizacja? Gdzie system, na którym można się wesprzeć jako na opo? Gdzie był Kaiser? Gdzie ręka, co wznosi drogowskazy dla myśli niemieckiej? Usunął się grunt z pod nog narodu i nastał mroczny, stra-

zny chaos niepewności. A w nim ukazała się niby głowa Meduzy brutalna prawda. Klęka!..

Trzeba było ogromnego wysiłku woli i nerwów ze strony p. prokuratora, by dnia tego podjąć nie przesłuchów. W karbach żelaznej obowiązku wrósłszy, pan Geiseler stawiał się w sądzie. Pragnął też okazać Żabickiemu, że nie desperuje tak dalece, aby mu robota miała wypadać z rąk. Pocieszał się znów złudzeniem, wierzył, że nastanie pokój bez odszkodowania.

Ale był zabity. Siadł w krześle ciężko i patrzył w akta martwo. Głoski tańczyły mu przed oczyma i musiał czytać trzy razy to samo, by zrozumieć co czyta. Przytem raz wraz muskał, naciskał dłońią czaszkę. Poczł indagaować więzienia o jego działalność konspiracyjną, lecz nie potrafił zainteresować się tem.

Sobiesław obserwowwał go ciekawie. W pierwszej chwili uśmiech sztycherzy zachichotał w nim, jakby mówił sobie: Na to ci przyszło, bratku!.. Atoli zawstydzil się tej „Schadenfreude”; w obliczu cierpienia ozwał się w nim sentymentalizm rasy słowiańskiej i prawdziwy słowiański chrześcijańizm. Był skłonny zapomnieć, że ma przed sobą nie tylko śmiertelnego wroga, ale knehta, co pluł w oczy skrepowanego więźnia.

Dnia poprzedniego p. Geiseler odrzucił od siebie uwagi i aforyzmy Żabickiego jako absurdu, całkiem niegodne zastanowienia, teraz zaś, do kapitulacji Niemiec przygwożdżony, jał podejrzewać, że zawierały one wiele prawdy. Asesor Żabicki wydał się nagle bądź jak bądź inteligentnym człowiekiem, którego warto posłuchać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Nowe demonstracje bezrobotnych w Łodzi. Dnia 30 grudnia ub. r. w Łodzi zgromadziły się tłumy bezrobotnych...

Pogrzeb „matki sceny żydowskiej”. Żydowska ludność warszawska manifestowała żałobę po Esterze Racheli Kamińskiej...

Szalone poświsty wichury nad Warszawą. Dnia 31 grudnia ub. r. około godz. 6 wiecz. Warszawę nawiedziła silna wichura...

Kolosalna strata. Obmarzenie drutów przewodów telegraficznych i telefonicznych sprawiło, że w nocy z 23 na 24 grudnia ub. r. — jak o tem już pisaliśmy — padły pod ciężarem lodu wszystkie słupy na linii Wilno—Grodno.

Odbudowa zniszczonych linii wynosić ma 1 milion i 200 tysięcy złotych. Obecnie podnosi się sprawę — czyby nie należało przy odbudowie zastosować system kablów.

Dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego pod kluczem. Z nakazu sędziowskiego policja aresztowała znanego ogólnie w Krakowie dyrektora krakowskiej filii Polskiego Banku Przemysłowego, Tadeusza Filipiego.

Wieść o aresztowaniu dyr. Filipiego, który już od kilku miesięcy nie pełnił swych funkcji dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego, szybko rozeszła się po mieście, wywołując w sferach finansowych wielkie wrażenie.

Z KONNA (Burza i grzmot). Dnia 31 grudnia o godz. 2 po południu nad miastem naszym przeszła niezwykła burza z grzmotem, której towarzyszył straszny wicher...

Konsekracja X. biskupa Hlonda.

Katowice, 3. 1. PAT. W niedzielę, dnia 3 stycznia br. odbyła się tu w kościele św. Piotra i Pawła jako tymczasowej katedrze uroczystość konsekracji nowo mianowanego biskupa śląskiego ks. ar. Hlonda.

Stosunki na Kresach poprawiają się.

„Życie Wołynia” tygodnik, wychodzący w Łucku — daje w każdym zeszyście istotnie obraz tego, jak żyje Wołyni. Redaktor p. Julian Podoski, w ostatnim zeszyście zamieścił swój wywiad u p. wojewody A. Dębskiego.

Wyrok w procesie Huculów.

Dwóch zbrodniarzy skazano na szubienicę.

We Lwowie zakończył się olbrzymi proces przeciwko 23 Ukraińcom, oskarżonym o buntowniczą akcję antypaństwową na Huculszczyźnie...

Po resumé przewodniczącego udali się przysięgli na 7-godzinny naradę.

W wyroku stanowiącej sensację. Większość pytań zatwierdzono. Uznano winnymi piętnastu oskarżonych...

winnymi z paragr. 61, tj. zbrodni zaniechania uwiadomienia władzy o wiadomym im antypaństwowym działaniu.

Ponadto przysięgli potwierdzili pytania co do winy całego szeregu innych zbiegających się zbrodni.

Na mocy tego wyroku trybunał skazał na karę śmierci Kostjuka i Skrybajkę, 12 zaś na więzienie od 12 do 1 1/2 roku resztę uwolniono.

Z PROWINCJI.

Spokój w Poznaniu.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych, na Starym Rynku przed ratuszem, zgromadziła się grupa bezrobotnych.

Między godz. 11—12 przed południem wkroczyła policja na Rynek Jeżycki. Zgromadzili się tam także bezrobotni.

Nowe kole Związku Powstańców i Wojaków, 68-me z rzędu w okręgu nadnoteckim, a czerstnie w powiecie bydgoskim, zawiązało się w niedzielę, dnia 3 stycznia w Zielonczynie...

Na zebraniu organizacyjnym w Zielonczynie oprócz niestrudzonego komisarza Kazubskiego — o celach i zadaniach towarzystw wojskowych do zebranych mówili prezes okręgowy inż. Bernacki...

BIAŁOŚLIWIE. (Notec wczoraj). Na przeszczeni kilku kilometrów wskutek roztopów śnieżnych Notec wystąpiła ze swych brzegów i zalała całe łęgi.

Wyrzysk. (Urząd Skarbowy w Wyrzysku protestuje). W związku z notatką, która ukazała się w nr. 299 „Dzian. Bydg.” z dnia 29-go grudnia 1925 roku upraszam na zasadzie ustaw prasowych...

MARGONIN. (Wiece Niemców - katolików) Dnia 17 grudnia Niemcy-katolicy w Margoninie zwołali wiec w celu wywarania presji na miejscowego ks. proboszcza Napiątkę...

POZNAN. (Epilog głośnego zabójstwa w Poznaniu). Major Krzyżanowski z 3 pułku lotniczego, oskarżony o to, że zabił wstrzałem i rewolwerem w pokoju wynajętym przez Annę Wiśniarską...

BRZEŹNO, pow. Starogard. (Złote gody małżeńskie). W tych dniach obchodzili małżonkowie Franciszek i Katarzyna Kroner swoje złote gody małżeńskie.

Bezczelność niemiecka nie zna granic.

Bezwzględny bojkot firm niemieckich powinien być naszą odpowiedzią.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że Niemcy traktują nas jak ludzi drugiej kategorii, którzy szczęśliwi wogóle być mogą, że im się pozwala żyć.

Drogerja „Minerwa” w Bydgoszczy otrzymała od „Textile Gummiwarenfabrik Saxonía” w Lipsku list, którego dosłowna tłumaczenie brzmi:

„Na pismo Pańskie z dnia 17 b. m. chcemy tylko zauważyć, że nie mamy wcale ochoty czekać aż kurs złotego się podniesie. Kraj, który tak kiepsko będzie (miserabel) administrowany, jak Polska pod dzisiejszym panowaniem...

Powyzsze kilka słów są tylko próbka niesłychanej bezzcelności Niemców. Odpowiedz naszą winna brzmieć: Bojkolujemy wszystkie firmy niemieckie wogóle a Textile Gummiwarenfabrik Saxonía w Lipsku w szczególności.

Losowanie premjowane pożyczki dolarowej.

Dnia 2 stycznia odbyło się losowanie 5% premjowej pożyczki dolarowej.

Wylosowanuiu podlegała jedna premja za 8 tysięcy dolarów, jedna premja za 3 tysiące dolarów, dziesięć premji po 1.060 dolarów i 40 premji po 100 dolarów.

Ogółem wylosowano 52 premje na sumę 25 tysięcy dolarów.

Premja 8 tysięcy dolarów padła na Nr. 991997, 3 tysiące dolarów padło na Nr. 216457.

Po 1.000 dolarów padło na N.Nr.: 10881, 167865, 281125, 288429, 377796, 507246, 509146, 509867, 536767, 723967.

Po 100 dolarów padło na N.Nr.: 10895, 22931, 59951, 75922, 6441, 127440, 204087, 217808, 243241, 363970, 306633, 321490, 373025, 435749, 442264, 451502, 502784, 519365, 557000, 571582, 608142, 609621, 628985, 629138, 631689, 639764, 665330, 700177, 769666, 791436, 821954, 841148, 854487, 84769, 864269, 871157, 872517, 982446, 942805.

Następne ciągnięcie drugiej serii 5% pożyczki dolarowej odbędzie się dnia 1 marca rb. z główną wygraną 40.000 dolarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. P. Myśli o pomniku dla Nieznanego Żołnierza bardzo słuszne, ale już tyle na ten temat przelano atramentu, że my wstrzymujemy się od uwag na ten temat.

Zdzisław S. Jeżeli to ma być apoteoza nóg kobiecych, to wypadła ona trochę niezgrzeźnie.

M. B. Zimne Wody. Posyłając wiersz do druku, powinno się dodać, skąd jest przepisany.

N. N. Grudziądz. Żądanie Pana przechodzi zakres możliwości Dziennika. Przecytaj Pan parę najwybitniejszych dzieł obu autorów — to jest najprostsze załatwienie sprawy.

Radio odbiorniki, głośniki oraz wszelkie przybory. Instalacja telefonów, dzwonek. Budowa anten. Radio i elektrotechnika. Alojzy Głyda Bydgoszcz, (32386 Gdańska 159. Telefon 739.

# KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1926 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Benedykt, Tytusa.  
Jutro we wtorek Telesfora, Szymona.  
Wschód słońca o godzinie 8.13.  
Zachód słońca o godzinie 3.57.

## DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku dnia 4 bm. do czwartku, dnia 7 bm. dyżuruja następujące apteki:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.

2) Apteka pod Lwem, Okola.

Od czwartku 7 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżuruja następujące apteki:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek

## Teatr Miejski.

Dziś w poniedziałek „Dzwonek alarmowy”, który na dotychczasowych przedstawieniach był przyjmowany wprost entuzjastycznie. Dochód z dzisiejszego przedstawienia dyrekcja Teatru przeznacza na „Tydzień Akademika”, należy więc przypuszczać, że Teatr zapelniony będzie po brzegi.

Jutro we wtorek o godz. 4 po poł. „Bajki dla dzieci”. Na program, który jest nadzwyczaj urozmaicony, składają się piosnki, krakowiaki, duety, ballady, humoreski, oraz czarodziejskie baśnie i balet.

O godz. 7.30 wieczorem operetka „Hrabina Marica” z Wiktoria Kawecką w partii tytułowej.

W środę, 6 bm. o godz. 3.30 po poł. „Codziennik o piątej”. Wieczorem o godz. 7.30 powtórzone zostanie program Nocy Sylwestrowej.

Próby „Zbójców” Schillera są już w pełnym biegu pod kierunkiem reżyserskim W. Kosinowskiego, który przygotował inscenizację tego arcydzieła światowej literatury. Dekoracje i kostjumy R. Czapllickiego.

## Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie garnizonowe.

Jutro we wtorek specjalne przedstawienie z częścią dochodu na Tydzień Akademika p. „Wiecek i Wacek”, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego. Znakomita ta komedia, tryskająca istic polskim humorem, cieszyła się na wszystkich scenach polskich niebawem powodzeniem. W rolach tytułowych St. Zborowski i T. Morozowicz.

W środę po raz 6-ty „Królawa przedmieścia”, znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami Fr. Dominika.

— **Stanisław Niedzielski**, pianista wirtuoz, który przebywa od dwóch miesięcy w Londynie i z rozpoczęciem sezonu koncertów, w marcu rb. przyjmie udział w dwóch wielkich koncertach symfonicznych zaangażowany przez słynnego impresarij Scharpa, otrzymał obecnie wspaniałą ofertę w Londyńskiej stacji radiowej Broadcasting Company i w nadchodzącą środę, tj. w dniu 6 bm. o godz. 10.30 wiecz. (czas Londyński) odegra szereg utworów przed aparatem nadawczym.

Stacja Londyńska pracuje w falach 365 metr. i jest jedną z najsilniejszych, słyszana we wszystkich częściach świata.

— **P. Czesław Borys**, właściciel magazynu bławatnego przy placu Teatralnym, złożył w naszej redakcji 50 zł dla Związku bezrobotnych w miejsce życzeń noworocznych.

— **Wieczór gwiazdkowy Powstańców i Wojaków**. Dorocznym zwyczajem Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” urządził dziś w poniedziałek 4 bm. o godzinie 7-mej wieczorem na sali Patzera przy ul. św. Trójcy, wieczór gwiazdkowy dla członków i ich rodzin. Program komisja opracowała starannie i będzie niezwykle urozmaicony. A przytem koncertować i przygrywać ma orkiestra własna. Według uchwały, wstęp na wieczór gwiazdkowy mają tylko członkowie, którzy uregulowali składki swe do końca ubiegłego roku. Obok podarków gwiazdkowych dla członków i dziatwy, zapowiedziane jest wiele niespodzianek.

— **Cześć Wam, kolejarze!** W tutejszych warsztatach kolejowych złożyli pracownicy na gwiazdkę dla wdów po zmarłych towarzyszach pracy około 1600 złotych.

— **Podczas obchodu gwiazdkowego Abstynentów** wygłosił przemówienie i podzielił się z zebranymi opłatkami honorowy prezes tegoż towarzystwa p. Zuchowski, a nie p. Muszyński, jak mylnie podaliśmy.

— **Nabożeństwo prawosławne święcenia wody** odbędzie się w cerkwi bractwa, Petersona 4 o godz. 4-tej po poł. dnia 5 stycznia o godzinie 7-mej wieczorne nabożeństwo, a 6 bm. o godz. 10-tej rano Msza św.

— **Zgłaszające pretensje do Banku Dyskontowego**. Bank Dyskontowy ogłasza w „Monitorze”, że wobec uchwalonej likwidacji Spółki Akcyjnej, wzywa wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń.

— **Uczciwemu a nieznanemu oddawcy zgubionego portfela** składam serdeczne podziękowania. **Ex.**

# 5-lecie stowarzyszenia młodzieży „Naprzód”.

W ub. niedzielę na sali p. Mellera pl. Piastowski o godz. 7.30 odbyła się jedna z tych miłych uroczystości, która krzepi ducha narodo- wego i obywatelskiego: młodzież organizowana w „Naprzódzie” obchodziła 5-lecie swego towar- zystwa. Była to skromna uroczystość bez dy- mu kadzidel i wystawności wszelakiej, ale jak- że droga sercu każdego. To też niech żałują ci, co nie byli a mieli obowiązek być, np. rodzice chrześni... Zagał uroczyste posiedzenie przez Pławski oddając przewodnictwo ks. patronowi Smorowskiemu. Ks. patron przywitawszy go- ści, udzielił głosu przedstawicielowi, „Dziennika Bydgoskiego”, który składając serdeczne życze- nia wzywał młodzież do nie ustawiania w pracy i kroczenia zawsze naprzód...

Sprawozdanie z 5-letniej działalności towarzy- stwa zdał p. Wierszaczewski, który uwypuklił wielkość pracy i zabiegów, podjętych przez tych młodych zapalczyków, silnych nie liczbą może a duchem. Przypomniał to liczne nagrody, jak- ie przypadły towarzystwu w dziale sportowym czy to w Poznaniu, Koronowie itd.

Następnie zabrał głos patron ks. Smorowski, który uzasadniając konieczność pracy nad mło- dzieżą w dobie dzisiejszej zaznaczył z pewną przykrością, że ogół starszych nie popiera jej tak, jak to być powinno. Jako czerloności prze- wodnik tej młodzieży „Naprzodu” stwierdził szeroką i pożyteczną działalność zrzeszonych ich zapal i energię w przedsięwzięciach.

Przy wzbijaniu ofiarowanych gwózdzi do sztandaru składali życzenia pp.: Bak, im. Tow. Robotników; następnie przemawiali delegaci tow. śpiewu „Harmoniji”, tow. młodzieży „Pa- tria” i inni.

Następnie przystąpiono do uroczystego wrę- czania nagród. Za pilność w ćwiczeniach otrzy- mali nagrody pp. Kamola, Zuzka, Waliszewski, Zawadzki, Łasa Bol., Margański, Graczykowski, Bak Piszczek.

## Tydzień Akademika.

I bal akademicki przeszedł „ad acta”, dając pole innym imprezom tego „tygodnia”. Tylko jeszcze echa muzyki i rozgwaru weselnego świetnie, i pod względem frekwencji i pod względem doboru towarzystwa udalego „wieczoru”, tłuła się po kątach sali balowej hotelu „Pod Orłem”; a po główkach panieńskich snują się marzenia: „ach! jak to było pięknie... i da- lej jeszcze o rzeczach, którą są już wyłączna tajemnica serduszka.

Ale bo to też bawiono się świetnie, i nie czę- sto Bydgoszcz widuje podobne bale, któreby gromadziły high’lif towarzystwa przy równo- czesnej harmoniji i braku (dzięki Bogu!) tej kon- wencjonalnej sztywności „dobrego tonu”.

Nawiązując jeszcze do tych imprez, to czeka- ją Szan. Czytelników następujące: przedsta- wienie teatralne, z których 25 proc. przeznaczono na cel „tygodnia”, wobec tego nie wątpimy, że teatr zapewni się po brzegi, a dalej jeszcze kon- certy artystyczny w ostatni dzień „tygodnia”, tj. w czwartek. O nim zresztą napiszemy jeszcze obszerniej.

— **Zbiórka sylwestrowa** na rzecz „tygodnia” przyniosła „sume summarum” — 347,60 zł. Co- prawda niewielka to kwota w porównaniu cho- cziażby do kwesty ulicznej w Poznaniu, która przyniosła około 5000 zł., ale kładzimy to na karb obecnego kryzysu gospodarczego. Najwie- czej przyniosła zbiórka w hotelu „Pod Orłem” gdzie bawiło się Bydgoskie Tow. Wioślarskie.

— **Koncert symfoniczny**. W piątek 8 b. m. odbędzie się w sali Kasyna Cywil- nego (ul. Gdańska 163) Koncert symfo- niczny pod batutą dyr. Konserwatorjum Muzycznego p. Winterfelda. Na program składają się utwory Haydna, Mozarta, Brucha i Nowowiejskiego. Jako solistka wystąpi p. Hecht-Heufeldowa, znakomita skrzypaczka.

— **Reduta Artystyczna Artystów Teatru Miejskiego** — odbędzie się w salach Hotelu pod Orłem w sobotę dnia 16 bm. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. Szczegóły podamy jeszcze.

— **Wioślarze dla bezrobotnych**. W związku z imprezą karnawałową we wtorek 5 bm., Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego uchwalił na ostat- niem swoim posiedzeniu przeznaczyć część dochodu z wymienionej zabawy na cele dobroczynne — podobnie jak przy obchodzie Wianków — mianowicie na bezrobotnych i to w równej mierze dla pracowników fizycznych i umysłowo- pracujących.

— **Cegielki po 1 zł na rzeź budowy domu dla inwalidów wojennych** są do nabycia w naszej administracji. Każdy, kto kupi taką cegielkę, zostanie wpisany do księgi fundatorów. Niechaj nikogo nie będzie, kto by nie pośpieszył z pomo- cą tym nieszczęśliwym.

Dyplomy okregowe otrzymali pp. Braun,

Baumgart.

Mniejsze nagrody za pilność w postaci boga- tych śpiewniczków otrzymali pp.: Boradt Za- wadzki Wl., Figaszewski, Jaworski, Lach, Wiesz- ner, Cieśliewicz, Maszak, Szymkowiak, Wróblew- ski.

Przy rozdawaniu nagród ks. patron poświę- cił kilka ciepłych słów tym, którzy dawniej pra- cowali w towarzystwie sprawnie i owocnie wy- różniając pp. Dybowskiego Fr., Laczkowski, Beygerowski i obecnego prezesa Pławskie- go.

Druga część programu obejmowała popisy artystyczne młodzieży. Bardzo zadawalająco wypadł koncert smyczkowy, ćwiczony nader pieczołowicie pod kierunkiem p. Jankowskiego. W trio smyczkowym odegrali pp. Banaszak, Matuszczak i Włodarski a) arję z opery Cyrulika Sewińskiego, b) menuet z opery Don Juan i Piszczak z op. Vagabon. Wykonawców nagro- dzono hucznyimi oklaskami.

Ku ogólnemu zadowoleniu wypadły pokazy gimnastyczne, mianowicie piramidy. Odegra- no wreszcie jednoaktówkę pt. „Papugi naszej babuni” z muzyką p. Jankowskiego.

Całość wypadła bardzo interesująco, okazała. Prawdziwą manifestację urzędowano ks. patr. Smorowskiemu, któremu wdzięczna młodzież wręczała piękny dyplom na stałego członka ho- norowego. Gorącego przyjęcia doznał obecny na sali proboszcz parafji Serca Jezusowego ks. Stypczyński i ks. Preiss. Należy zaznaczyć je- szcze, iż w dniu tym, tak uroczystym dla stow- arzyszonych, ks. Smorowski odprawił rano o godz. 9-tej uroczystą Mszę św., na której byli obecni członkowie „Naprzodu” z zarządem na czele.

Wieczorem po programie uroczystościowym urządzono wesoła, obojętne tańce dla członków i wprowadzonych gości.

## Głosy czytelników.

### Barbarzyński zwyczaj.

Piszą nam z miasta:

W nocy Sylwestrowej, gdy zabrzmiały dzwo- ny ewangelickiego kościoła na Okolu wykrzy- kiwano tak głośno po niemiecku: „Prosit Neu- jahr”, że mieszkający zatykali uszy, aby ich to nie drażniło. Wprost jest nie do uwierzenia, ażeby Polacy pomagali do szczenia tych pogani- skich obyczajów i to jeszcze w języku niemiec- kim, po 6 latach wyzwolenia z jarzma niewoli.

## TEATR MIEJSKI.

### „Dzwonek alarmowy”.

Komedia w 3 aktach Hennequina i Coolusa.

Premjera noworoczna wprowadziła na deski teatru naszego „Dzwonek alarmowy” Hennequi- na i Coolusa, drugą po „Codziennik o piątej”, ar- cydowcipną na scenie naszej farsę biejącego se- zonu. Jest w tym żarcie scenicznym ten sam, co w poprzedniej farsie Hennequina (napisanej do spółki z Weberem) rozmach w dowcipie, ta sama mistrzowska zdolność rozwinięcia bardzo zabawnie pomyslanej i przeprowadzonej akcji. Tylko niektóre osoby tej farsy są przez autorów już zbyt groteskowo potraktowane tak, że cha- rakterystyka tych figur komedijowych nie budzi już w widzu pełnej się wiary. I tak na- przykład możliwe są niewątpliwie jeszcze dzia- śnia na francuskiej prowincji w rodzaju Klementyn Tuluzel lub Raula Lepiuchois, ale że nie znajdziemy tam już dzisiaj typów w ro- dzaju Emila Lisolle lub jego żony Zuzanny, to więcej, niż pewne. Autorem potrzebne były te spóźnione, kopalne, niewspółczesne typy dla na- dania większego rozmachu zawartej w ich ko- medji grotesce, widza one jednak nie przekonują i nawet bardzo dowcipną charakterystyką swoją wiary w siebie, w swoje istnienie nie budzą.

O treści tej zabawnej farsy niewiele mamy do powiedzenia. Bogaty Robert Masselin bez- wiednie, z samowolnej inicjatywy swojej ko- chanki, pada ofiarą najazdu gościnnego da- szczy, na prowincji zamieszkałej rodziny, do któ- rej wkońcu, po przezwycięzeniu wielu przykro- ści i wstrętów, serdecznie się przywiązuje i któ- rej wkońcu w dobre, ludzkim sercu swoim miejsce dawnej swej, teraz już porzuconej ko- chanki wyznacza. Zbytnia chęć kochanki przy- stosowania człowieka lekkomyślnego do powa- żnych obowiązków grona rodzinnego w tym ce- lu, aby go jeszcze wyłączenie dla siebie posia- dać, naraża samą kochankę na zupełną utratę ukochanego człowieka, który zakosztował istot- nie w kochającym go otoczeniu rodzinnym i je- mu nadal, dla własnej zresztą przyjemności, po- święci swoje bogactwo i swą jej czas.

W dobrej reżyserji p. Marjana Lenka i w do- brem wykonaniu artystów sceny naszej, bawiła ta zabawna komedia swoim lekkim humorem, swoją śmieszną charakterystyką osób i swoimi komicznymi sytuacjami.

Rolę główną grał w tym żarcie farsowym Hennequina i Coolusa p. J. Krokowski. Uchwy-

— **Dodatkowe opodatkowanie spirytu- su i wódek**. Oddział Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że zapasy z dnia 1. I. 1926, wszelkiego ro- dzaju spirytusu i wódek podlegają do- datkowemu opodatkowaniu, i to: „czy- sta” po 137.— zł, wódki gatunkowe po 156.— zł i spirytus na cele domowo-lecz- nicze po 60 zł za hektolitr 100%. Zgło- szenie tych zapasów nastąpił musi do dnia 5 stycznia, poczem nastąpi surowe ukaranie po myśli art. 95 ustawy o mo- nopolu spirytusowym.

## Kronika policyjna.

— **Aresztowania**. W sobotę i niedzielę policja aresztowała 3 złodziei, 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 osobnika poszukiwanego przez Prokuraturę i 2 włóczęgów.

— **Za uchylanie się od służby wojskowej** aresztowany został Witold Hryszkiewicz, którego przekazano żandarmerji wojskowej.

— **Kradzież metalu**. Na szkodę firmy Nowacki skradziono metale wartości 150 złotych. Sprawcę kradzieży wykryto. Jest to robotnik, zatrudniony w powyższej firmie.

## Program w kinach.

W Nowościach: Iwonka — film polski, cieszący się wielkim powodzeniem. Kto nie widział, niech spieszy.

— **„IV. Przykazanie”**. Jutro w kinie „Mary- siefka” premjera arcygenjalnego filmu pt. „IV. Przykazanie” (Over the hill) filmu współczes- nego, poświęconego bez wyjątku wszystkim, w pierwszym zaś rzędzie synom i córkom całego świata bez względu na różnicę narodowości, wiek, stan i pochodzenie.

Dzisiaj w poniedziałek, wobec przygotowań do jutrzejszej premiery, przedstawienia nie bę- dzie. Jedyne o godz. 6-tej wieczorem nastąpi inauguracyjny pokaz filmu „IV. Przykazanie” dla prasy i zaproszonych gości.

— **Pat i Patachon**, którzy od świat rozgościli się w kinie Krystal, w swoich świetnych kre- acjach policjantów bawią publiczność i budzą podziw dla swego niewyczerpanego talentu i humoru. Niezliczone sytuacje wesołe, piękne widoki pozwalają obraz ten doliczyć do naj- lepszych. Prócz powyższego w nadprogramie dziennik Pathe i wspaniałe widoki Riwiery.

cił postać bogatego Roberta Masselina bardzo trafnie i przeprowadził jej charakterystykę od początku do końca bardzo konsekwentnie. Prze- dewszystkiem grał p. Krokowski rolę swoją z dużą, kreowaną przez siebie postacią właściwą dystynkcją, czem w znacznym jeszcze stopniu podniósł urok swojej pięknej, inteligentnej gry.

Śmieszną postacią Zuzanny Lisolle, zakutej pa- rafjanki, w domu bogatego i dystyngowanego wuja, w sposób dość nagły i mało umotywowany przedzierzgniętej w wielką damę światowej kobiety, odtworzyła p. Halina Cieszkowska. Ar- tystka odegrała tę rolę z dużym zrozumieniem.

Pan Strzelecki grał Emila Lisolle, zakutego, w wiedzę swoją zapatrzzonego, naiwnego profe- sora języka „tegalckiego”. Hościowo i jakości- wo produkcyjny ten artysta był w niektórych momentach wprost świetny w odtwarzaniu bez- granicznie najwnej duszy komicznego uczonego. Doskonała charakteryzacja zewnętrzna dope- dniała stopnia wysokiego poziomu gry p. Strze- leckiego w roli Emila Lisolle.

Klementyna Tuluzel, wcielona parodią ko- biety i damy, była p. Natalja Morozowiczowa. Artystka zbierała zasłużone oklaski przy otwar- tej scenie za świetne uchwycenie i odtworzenie tak bardzo przez autorów skarykaturowanej po- staci starszej, na wielu punktach pod wpływem wolnej atmosfery paryskiej narwanej teściowej profesora Lisolle.

Pan Stefan Morozowicz bawił bardzo komicz- nią kreacją zakochanego nieudolnego wiesz- kolety Raula Lepiuchois.

Dobry był jako Chauteroti p. Rudnicki, do- skonali jako profesor Bodart p. Kitta-Sokołowski. Rolę Paginota, przyjaciela Roberta Masse- lina od serca i od kieszeni, grał paogół dobrze p. Orlicz. Pani Wanda Trojanowska była dobra w roli Simony Bridac. Kochanki Roberta; p. Ni- wińska grała Lolę Prismę. Chłopca z restau- racji grała p. Lubieńska. Zabawnego Adolfa Eri- dac odtworzył dobrze p. Roman.

Dekoracje pendzla p. Czapllickiego bardzo po- mysłowe. Sztuka, dzięki zabawnej swojej treści i dobrej grze artystów zajmująca a jednak mam tu pod koniec jedno ciche westchnienie do p. Krokowskiego, zastępcy dyrektora, faktycznego kierownika naszej sceny.

Litości nad nami!

Nie przesycajcie, nie przekarmiajcie nas far- sami, wystawcie porządny dramat lub tragedję, usychamy już bowiem z tęsknoty za rzadko i dawno na naszej scenie niewidzianą, poważniej- szą strawą duchową!

J. Kaźmierczak.

## Noc Sylwestrowa w Teatrze Miejskim.

Do starych, utrwalonych, corocznie ściśle przestrzeganych tradycji należy powitanie Nowego Roku w teatrze. Maskarada sylwestrowa zajmuje w niektórych teatrach już samemu obmyśleniu i przygotowaniu swoim dużo czasu, absorbuje też niemniej dużo sił aktorskich swoim wykonaniem. Jest powszechnym, przez wszystkie teatry praktykowanym zwyczajem, by w noc sylwestrową w obrzędzie powitania Nowego Roku brał udział cały zespół aktorski, teatry bowiem dają w tę noc jedyną w roku niejako rewję tego, co najlepszego w repertuarze swoim posiadają.

Albo też nieraz urządzają teatry w murach swoich w tę noc sylwestrową kabarety artystyczne, bawiąc na nich publiczność zyczajami pikantnymi, w każdym razie najlepszymi. Przytem przez wyraz „najlepsze” rozumie się tutaj rzeczy istotnie ciekawe, ekscesy pióra i aktorskiego wykonania rzeczywiście interesujące, wysoki lekkiej muzy naprawdę zabawne, i jeżeli już nie nowe, to przynajmniej nie nudne.

Nuda jest największym wrogiem wesołości i śmiechu, ona jest zarazem grabarzem powodzenia wszelkich ziejących nią wesołych lub poważnych przedstawień.

Byliśmy w pewnej mierze tego świadkami na maskaradzie sylwestrowej w Teatrze Miejskim. Wprawdzie nie brakło temu nocnemu przedstawieniu powodzenia kasowego; dzięki bardzo dowcipnej, może nawet zuchwale odważnej reklamie, noc sylwestrowa ściągnęła do Teatru Miejskiego bardzo dużo publiczności tak, że nietylko teatr, ale i kasa, tym razem do wspólnego podziału między artystów przeznaczona, była pełna.

Inaczej ma się rzecz z powodzeniem artystyczno-literackim tej sylwestrowej imprezy.

Podobnego zawodu i rozczarowania pod tym względem dawnośmy w teatrze naszym nie doznali. Rzeczy nowych w programie tego nocnego, sylwestrowego kabaretu było niewiele, a rzeczy stare, znane, wykonano naogół dość monotoniście, nieinteresująco, nudnie. Ze sceny wiał na widownię duch nudy i wśród widzów rozle-

gał się czasami dość energiczny pomruk niezadowolonia, rozczarowania i zawodu...

Rozpoczęła tę szumnie wielką nocą sylwestrową nazwaną imprezę orkiestra wojskowa o tak słabym zespole, że wogóle lepiej się nad tą wstępną częścią tego kabaretu dłużej nie rozwozić.

Potem przy akompaniamencie orkiestry prowadzonej własną batutą, wypowiedział p. Stefan Morozowicz prolog. I treść tego prologu i wykonanie jego przez p. St. Morozowicza miało sens, było też gorąco przyjęte i oklaskiwane. Następnie dano komediijkę w 1 akcie Sikorskiego p. t. „Dzieciaki” w wykonaniu pp. Lorencowej, Kosińskiego i Rudnickiego. Wykonanie było naogół dobre, treść natomiast tego głupstewka scenicznego arcynudna.

Potem nastąpiła przerwa na afiszu dziesięciominutowa, w rzeczywistości półgodzinna, nudna, denerwująca w tłoku i gorącu. Po przerwie kabaret „Sans souci”.

Och! ten kabaret!

Taki długi, trzynastopunktowy tasemiec, z którego, chwała Najwyższemu Bogu, tylko niektóre części odegrano. A więc na pierwszym miejscu śpiewany przez Czesława Strzeleckiego prolog. Treścią swoją poważną pasował ten śpiewany prolog do tego kabaretu akurat jak piętę do nosa.

Po p. Cz. Strzeleckim p. Roman, świetnie ukształtowany na górala, wygłosił z talentem sabażową bajkę o kobiecie.

Domorosły, samorodnie tworzący, gawędziarski talent słynnego Sabajły był poza wszelką towarzyską i literacką kulturą, to też i jego bajka o kobiecie kończy się bardzo pieprzonym, sensacyjnie trywialnym zwrotem...

Dalej przewinęły się przed widownią dość nudne produkcje (nudne nie z winy artystów) pp. Hanny Kozłowskiej (taniec), Orlicza (recytacja) i Trojanowskiej (bardzo oklepana piosnka kwaciarki). Następnie szedł dość niewyraźny, dość nudny i chyba tylko przez sympatię dla p. Stefana Morozowicza powtórnie wywołany taniec „Dzidzi” a na rozgrzewkę tego zimnego w treści kabaretu dwie naprawdę interesujące oddane rzeczy: kuplet komiczno-charakterystyczny, śpiewany przez p. Morozowiczową p. t. „Ja się boję” oraz takiż kuplet p. t. „Magda zredu-

kowana”, recytowany przez p. J. Dąbrowską. Obydwie artystki wywołały produkcjami swymi burzę oklasków.

Potem znowu długa, nudna przerwa a po niej mazur tańczony przez p. Lubieńską i p. Rudnickiego. Pani Lubieńska tańczyła bardzo lekko i żywo, o choreograficznych zdolnościach p. Rudnickiego wolę zamilczeć.

Psychologicznie trafnie podchwycony i pikantnie ujęty żart sceniczny p. t. „Miłość i zdrość”, pióra bawiącego obecnie w Ameryce p. Lecha Brodzińskiego, zamknął właściwą część kabaretową tej nocy sylwestrowej. W farsie p. Brodzińskiego odznaczyli się dobrą grą pp. Strzelecki w roli autora dramatycznego, Cieszkowska w roli żony Wandy i Roman w roli literata Rawicza.

Po bardzo długiej, męczącej przerwie, wystąpił p. Stefan Morozowicz z mało dowcipną, przez publiczność odrazu odgadniętą mistyfikacją o-kultystyczną, której jednak z powodu wielkich nudów tego sylwestrowego kabaretu wiele osób już nie miało sił wysłuchać.

Niefortunnym „pyskaczem” był p. Krokowski.

Dwojakim sposobem można się na tym świecie upamiętnić: ciekawą lub nudną stroną swojej osoby i rzeczy.

Kabaret ten, jako bezprzykładnie nudny, długo będzie przytomny naszej pamięci...

## Drobiazgi.

Zaległe czynsze mieszkaniowe w Berlinie osiągnęły wysokość 5 i pół miliona marek. Niema ani jednego domu, w którymby wszyscy mieszkańcy uregulowali punktualnie opłatę czynszów.

Samobójstwo popełnił w Petersburgu znany poeta rosyjski Sergiusz Jesienin.

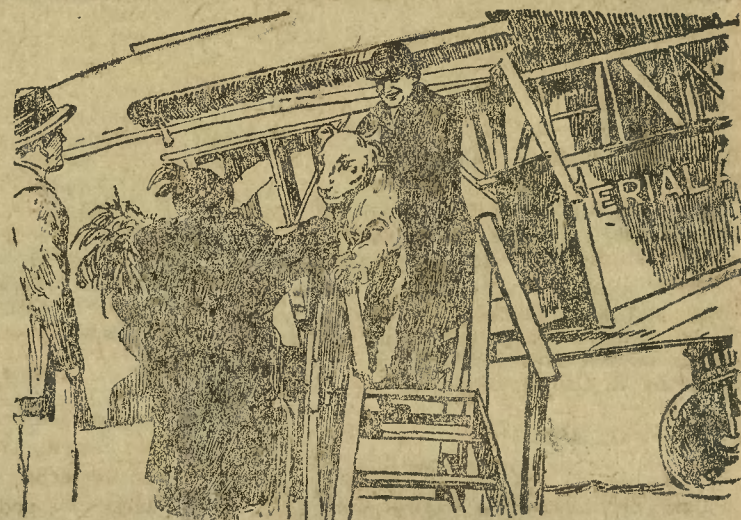
5.873.356 mieszkańców liczy obecnie Nowy Jork.

Dotkliwie zimna panowała w ostatnich dniach w Stanach Zjednoczonych. Ofiarą mrozów padło 20 osób.

Liczba bezrobotnych w Austrii dochodzi do 300.000. Zasiłki z funduszy publicznych pobiera 180.000.

Katastrofa w kopalni. Podczas katastrofy w kopalni Coahuila w Meksyku zginęło 52 górników, a wielu zostało pokaleczonych. Kopalnia zniszczona.

Katastrofa w kinie. W wielkim kinie w dzielnicy robotniczej Manili zapaliła się wstęga filmowa podczas przedstawienia. Następnie eksplodowały dalsze zapasy filmowe. Spłonęła galeria kina, przyczem spalonych zostało żywcem 13 widzów.



## Niebezpieczna pasażerka.

Poppea, lwica, przewieziona została do Londynu aeroplanem, na występy w teatrze Olimpia.

## Kącik dla pań.



Suknia wizytowa.

### Jak się maluje paryżanka.

Na Montmartre, Montparnasse i Quartier Latin, w dzielnicy sztuki i nędzy zajeżdżają o godzinie 9-ej wieczorem automobile pełne eleganckich panów i lśniących, wytwornych kobiet, którzy chcą przetańczyć noc przy hałaśliwym dysonansie murzyńskiej muzyki.

Oto twarz drobna, prawie japońska, koloru herbacianej róży pod sufitem, tapetowanym elektrycznymi lampkami.

Oto dystygowane, spokojne oblicze z cygarem w ustach, zastygłem jak wykrzyknik — oblicze Oskara Wilde'a czy Austina Chamberlaina.

Mesdames! — to jest jazz, potem szampań, a potem saksofony! Jak wygląda twarz pań?

Byłem w Paryżu — cudnem mieście. Widziałem. Zdradzę tajemnicę — „ualety twarzy” paryżanek, tańczących po nocach w modnych music-hallach. Ten wielki moment w ubieraniu się nazywany jest popularnie „malowaniem się”. Maluje się wargi, ale nie całe, tylko środkową ich część, a boki powleka się nawet cielistą szminką. Oczy

„maluje się” naturalnie, natomiast rzęsy fabrykuje się sztucznie w bardzo ciekawy sposób.

Służy do tego specjalny kit, w niczem nie przypominający zresztą kitu do okien, który na końcu igły rozgrzewa się nad ogniem. Kropelki jego umieszcza się delikatnie na własnych rzęsach i „wyciąga” w długie nitki, które następnie, gdy tualeta jest już ukończona, przyszyty są nożyczkami na dowolnej długości. Otrzymałe w ten sposób rzęsy są parokrotnie dłuższe i „cieniste od naturalnych”.

Brwi własne paryżanka goli i przypudrowuje, a w miejsce starych brwi conajmniej o 2 cm wyżej maluje sobie nowe o wiele piękniejsze i dłuższe. Rumieniec naturalny na twarzy jest czemś ordynarnym i wstępnym; na upudrowanej silnie twarzy zaznacza się maleńki ceglasty krążek tuż pod dolną powieką na granicy skłoni.

Oto jest coś wiekiego, coś wyższego nad zwykły kobiecy kaprys — to jest imperatyw sztuki, która idzie przez epokę naprzecok ustalonym poglądom o piękności twarzy.



Suknia popołudniowa materiał brązowy z białym kołnierzykiem. Rękawy długie i wąskie.



Suknia bladoniebieska, krawat luźny, słiczne wyszycie. Kołnierzyk biały batystowy.



Suknia z wełnianego marocain.

### Europeizacja japonki.

Japonki kochają bardzo swój strój narodowy, owo piękne, barwne kimono, nadające im tyle wdzięku oryginalnego, a będące niewątpliwie jednym z najpiękniejszych strojów kobiecych.

Strój ten jednak powoli zanika.

Istnieje bardzo liczna klasa japonek, które w miarę przenikania do Japonii kultury zachodniej, znalazły zajęcie jako stenotypistki, urzędniczki, sprzedawczki w wielkich składach towarowych itd. Klasa ta japonek wstydy się już chodzić w kimono.

Pozatem kimono kępuje swobodę ruchów, cała ta więc klasa średnia kobiet japońskich przyjęła strój europejski, wyrzekając się kimono zupełnie.

W ten sposób tysiącami ścieżkami drobnymi europeizuje się Japonia, tracąc piętno oryginalne, tak zachwycające artystów europejskich.

**M y d l o o g ó r k o w e**  
**Fryderyk PULS, Sp. Akc.** (32921)



# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## Na progu.

Światowe polczenie gospodarze. — Gospodarze Stany Zjednoczone Europy. — Potrzebujemy rekonstrukcji.

Sytuacja ekonomiczna świata zmieniała swą fizjognomję od czasów przedwojennych ogromnie a zmiana ta — jak się zdaje — nie jest przejściowa, ale ustala się. Przemysł przeważnej części państw europejskich (z Anglią włącznie) znalazł się w warunkach bardzo trudnych, które nie tylko wpływają na obecny kryzys gospodarczy, ale nadto współdziałają z innymi czynnikami, jakie Europę uśuwają z jej przodującego, stanowiska w świecie na innych polach. Powodów tego jest kilka.

Nieomal wszystkie państwa, jakie wzięły udział w wielkiej wojnie postaraly się o rozwinięcie u siebie tych gałęzi przemysłu, których potrzebę odczuwały. Trzeba było produkować materiały wojenne w niewidzianych dotąd ilościach, a często zupełnie nowe i dotychczas zupełnie niewyrobione. Trzeba było wytwarzać wyroby, dotychczas sprowadzane z krajów innych nieprzyjacielskich, albo od narnastki. Trzeba było wogóle uniezależnić się od przemysłowców krajów in., od dowozu i budować własną tak zw. samowystarczalność. Prawda, że część warsztatów pracy, we Francji, Belgji i Polsce, Rosji i Serbji została zniszczona; niemniej głównie we Francji odbudowano je w przeważnej części i to w wysokim stopniu modernizując je doskonale, a tem samem zwiększając nawet ich wydajność. Rozwój naszych gałęzi przemysłowej i usamodzielnienia tegoż znaczyło się nie tylko w krajach bezpośrednio ogarniętych wojną, ale i w krajach ubocznie tylko nią zacepionych, jak Kanada, Indie, Stany Zjednoczone a także neutralnych. Fachowcy obliczają, że możność wytwórczości, pojemność produkcji zwiększyła się o jakie 50% w stosunku do czasów przedwojennych. Wylimitowanie Rosji z rządu państw produkujących nie wyrównywa tego, gdyż zarazem zniknął i rynek rosyjski.

Drugim powodem ciężkich warunków w jakich znajduje się dzisiejszy przemysł, jest znaczne zmniejszona siła nabywcza, siła konsumcyjna świata, która przy zwiększonej wogóle produktywności tem silniej występuje. Szwanukuje pod tym względem niemal cały kontyngent Europy, znajdujący się w trudnościach finansowych, cała Rosja, która zniknęła zupełnie z rynków świata i prawie cała Azja. Potrzeby odbudowywania krajów zniszczonych przez wojnę mają wobec tego ogromnego terytorjum narazie znaczenie zupełnie drugorzędne, a nadto w przeważnej części zostały już zaspokojone.

A wreszcie powód trzeci, odbijający się ujemnie na przemysł europejskim: opanowanie rynków zamorskich, a częściowo i europejskich przez powstający przemysł pozaeuropejski. Nie tylko o Stanach Zjednoczonych mówić tu trzeba, które miały już przed wojną ogromny przemysł, a teraz go jeszcze wzmożły, bazując go na mocnych podstawach finansowych, ale i dominacjach angielskich, o Kanadzie, Australji i Indjach, o Japonii, o Ameryce Południowej. Produkcja stali w tych państwach wzrosła od czasów przedwojennych 2½ krotnie. To samo w mniejszym czy większym stopniu dotyczy innych gałęzi przemysłu.

Już w roku 1917 w wykładach w Polskim Kolegium Uniwersyteckim w Kijowie, a w r. 1920 na szpaltach „Głosu Narodu“ zwracałem uwagę na powstanie jednego gospodarstwa „światowego“ w miejsce dotychczasowych gospodarstw „państwowych“ i na jego konsekwencje na polu gospodarczym, społecznym i politycznym. W trzecim objawie z wymienionych widąc tego dobitne potwierdzenie. Jakkolwiek bądź jest to równoznaczne z zesunięciem Europy z dotychczasowego stanowiska na polu produkcji. W pierwszym rzędzie dotyka to Anglii i w obecnym stadium — Niemiec, których eksport w porównaniu z rokiem 1913 spadł nieomal do połowy. Stał w Anglii ta kolosalna ilość bezrobotnych, która niepokojeni pręmuje angielskich mężów stanu. Toteż tam najpierw zaczęto sprawa badać bardzo starannie z sięgnięciem we wszystkie szczegóły. Po długich i drobniagowych studjach komitet dla spraw przemysłu i handlu, obradujący pod przewodnictwem Balfoura, wydał w roku bieżącym długie sprawozdanie, traktujące o rozmiarach i przyczynach zahamowania angielskiej wytwórczości, które szczegółowo omówiło wszystkie tereny zbytu angielskiego przemysłu i powody ich skurczenia się po wojnie. Francja jest wprawdzie w sytuacji stosunkowo bardzo dobrej; eksport jej od czasów przedwojennych znacznie wzrósł; niemniej jednak sytuacja spowodowała powstanie analogicznego komitetu, na którego czele stanął Painlevé; to samo proponowane jest w Niemczech, pomimo, że te w razie udania się planu Dawesa staną się w każdym wypadku poważnym konkurentem na rynekach handlowych. Organizacje te zastanawiać się będą nad rodzinnym przemysłem, ale także nad sytuacją przemysłu europejskiego na którym nieomal wszędzie, we wszystkich krajach, zaciężyła hegemonia Ameryki i którego dola pod tym względem nieomal wszędzie jest ta sama.

Musimy bowiem sobie zdać sprawę z tego, że przemysł wielkich państw europejskich po latach często prohibicyjnych i protekcyjnych wyszedł poza ich granice i staje się międzynarodowy czy między państwowy. Zdaje się, że w interesie swoim będzie chciał on rozprzeć gr-

nice celne i zamienić Europę w jeden, możliwe zgranie panujący organizm gospodarczy, tak wielki i tak rozbudowany, aby módz skutecznie konkurować z Ameryką. Do tego samego dąży zresztą i inne czynniki, choćby dzisiejszy rozwój komunikacji. Leży to w pierwszym rzędzie w interesie Niemiec, ale niemniej leży w interesie Francji i w szeregu innych państw europejskich. Bo interes przemysłu niemieckiego w stosunku do Ameryki jest zgodny z interesem przemysłu europejskiego wogóle, aczkolwiek jest dziś niezgodny z interesem naszym. Ale właśnie tembardziej wobec tego stanu pod sukno głowcy chować nie możemy, ale fausimy sprawę sobie zdawać ze sytuacji. Bo ten moment jest dla nas poważny, tem poważniejszy, że przygotowani nań nie jesteśmy. Nie mówiąc nawet o dzisiejszym kryzysie, musimy stwierdzić, że nasz przemysł znajduje się w położeniu znacznie gorzej niż przemysł państw innych. Przybył nam po wojnie szereg fabryk w zbyt wielkiej ilości. Czasy inflacyjne, które temu sprzyjały, skończyły się. Rynek rosyjski nam odpadł. Przemysł rozbudowany jest chaotycznie. Metody pracy nie są zmodernizowane. Zbyt wysokie koszty produkcji nie pozwalają na konkurowanie z zagranicą, a eksport nasz często odbywa się na koszt konsumentów krajowych. N. p. 100 kg. polskiego cukru płaci konsument pn. angielski niecałe 40 zł., więc poniżej cen kosztu, gdyż konsument polski przeszło 100 zł., co nie jest chwilowym dumpingiem, ale praktykuje się od szeregu lat (nadomiar zakłada się u nas nowe cukrownie!). To samo jest np. z węglem.

Jeżeli nasz przemysł ma istnieć wogóle, przy dzisiejszych granicach celnych, to konieczne jest obniżenie kosztów produkcji (i kosztów pośrednictwa). Nie może być zaś u nas dzisiaj mowy o znoszeniu tych granic. Niemniej trzeba pilnować teraźniejszości, troszkę się o przyszłość. Niemniej musimy sobie zdawać sprawę, że zniesienie granic celnych w Europie jest możliwością, i to przed jej późniejszą prawdopodobną z którą trzeba się liczyć i na to przygotować przez odpowiednie przystosowanie przemysłu i

### Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 grudnia rb. wykazują zwiększenie zapasów złota o 163 tysiące złotych, zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 475 tysięcy złotych brutto. Portfel wekslowy zwiększył się o 5,9 miljonów złotych do sumy 292 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami, zmniejszyły się o 839 tysięcy złotych., suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wzrosła o 44 tysięcy zł. Zmniejszyły się o 947 tysięcy złotych zaliczki raportowe, natomiast zobowiązania walutowe i raportowe zwiększyły się o 1,4 milj. złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 11,8 miljonów złotych. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 6,4 milj. zł., Bank przyjął do swego zapasu monet srebrnych i bilonu za 4,7 miljonów złotych. Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

### Droga wodna Tczew — Gdynia.

Wobec zatargasowania Gdańska i Gdyni transportami węgla eksportowego z Polski znowu aktualną staje się sprawa budowy połączenia wodnego bezpośredniego pomiędzy Tczewem i Gdynią przez kanał via Schiewenhorst. Kanał ten mógłby odciążać oba porty i wzmocnić ich zdolność wywozową, znacznie. Jak słysząc jednak Ministerstwo Robót Publicznych wobec obciążenia budżetu i wprowadzonych oszczędności porzuciło całkowicie myśl finansowania tej imprezy. Dzieje się w ten sposób niepowetowana szkoda dla przyszłości transportu artykułów masowych z Polski, która nieprędko da się powetować. Budowa tego kanału spowodowałaby koszty ocenione przez fachowców zaledwie na 2 milj. zł. p.

### Dodatkowe uiszczenie opłat celnych przez Agencje Celne.

Rozporządzeniem z dn. 29 sierpnia 1922 Min. Skarbu zarządziło, aby w wypadkach zgłoszenia towarów przez Agencje Celne urzędy celne żądały dodatkowego uiszczenia opłat celnych od tychże Agencji. Ze względu na trudności, jakie pozostają w praktyce dla kolebionych agencji celnych, przy ściąganiu niedoborów od właścicieli odbiorców przesyłek, Ministerstwo Skarbu poleciło okólnikiem z dnia 24 listopada by w razie podania przez agencje celne dokładnego adresu odbiorców przesyłek, urzędy celne nakazy płacnicze wysyłały do właściwych odbiorców towaru. Do agencji celnych należy się zwracać tylko w tych wypadkach, kiedy ściąganie niedoborów od odbiorców przesyłek staje się niemożliwym.

### Stosowanie zakupu przywozu.

O ile w jednym transporcie znajdują się towary wolne od przywozu razem z towarami, zakazanymi do przywozu, władze celne z reguły na towary zakazane mają żądać pozwolenia przywozowego wystawionego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zachodzą jed-

połączenie naszej produkcji. Do tego celu zmniejszać trzeba abstrahując od sanacji finansowej przez znormalizowanie produkcji, przez łączenie fabryk, przez zwiększoną wydajność pracy. Już dziś są zagranicą wyraźne dążności, aby rozbudować przemysł „poziomo“, nie w znaczeniu karteli, ale w znaczeniu związków, łączących analogiczne fabryki w całość pracującą jednolicie, aby uzyskać w każdej z nich specjalizację części danej gałęzi produkcji, redukcję biur konstrukcyjnych itd. a tem samem potaniecie wytwórczości. Dodam, że tendencje te już dziś wykraczają poza granice państw. Rozumiejąc zupełnie potrzebę i konieczność opieki specjalnej, musimy zastanawiać się, czy obciążenie przemysłu przez nią nie zabije go. Wyprzedzenie Europy przez nas było dla nas klęską na polu choćby przedewszystkiem wprowadzonego ustroju parlamentarnego Polski przedrozbiorowej; a może być również niebezpieczne dzisiaj na polu socjalno-gospodarczym.

Reforma organizacji produkcji jest u nas niezbędna; ale nie można oczu zamknąć i na to, że przedewszystkiem potaniecie kierownictwa jest przy naszym ustroju przemysłu i w dzisiejszym czasie koniecznością, bez której wykonania przemysł może paść, leży i w interesie społecznym i w interesie warstw pracujących. Z kwestją możliwości zniesienia granic celnych łączą nas polityczna więcej kwestja „Stanów Zjednoczonych Europy“. Cokolwiek tej idei zarzucić można, uważam, że będzie ona przed jej późniejszą realizacją. Ale musimy być na nią przygotowani, tj. od czasu jej realizacji musimy dotrwać w stanie dogodnym dla nas i sprawiedliwym dla nas. Okres przejściowy będzie dla nas od strony Niemiec okresem niebezpiecznym. Ale o niebezpieczeństwie tego okresu decydować będzie nie tylko moc militarna, lecz i to bodaj czy nie w większym jeszcze stopniu, nasza zdolność lub niezdolność gospodaracza a od zdania tego egzaminu zależać będzie nasza rola i nasze znaczenie w tych przyszłych Stanach Zjednoczonych Europy.

St. Bryle.

## Gdańsk zabija nps taryfami kolejowemi.

W ostatnich czasach w północnych powiatach województwa pomorskiego ujawniło się duże niezadowolenie ludności, wywołane wyższymi, niż w reszcie kraju taryfami kolejowemi. Stan taki tłumaczy się tem, że z jednej strony koleje prywatne, jak Krokowo Puck i Wejherowo — Zamostne, jakkolwiek są w administracji państwowej, to jednakże zastrzegły sobie pewien stopień rentowności, z drugiej strony wskutek odrębności gospodarczej Gdańska, ciągłość taryf kolejowych nie mogła być utrzymana, gdyż na Kaszubach wprowadzono taryfę polską, w Gdańsku zaś pozostała niemiecka.

Wszelkie usiłowania władz polskich, zmierzające się rozciągnięcia na obszar gdański taryf polskich, rozbiły się o sprzeciw Wolnego m. Gdańska, co do przyjęcia wraz z taryfami polskimi polskich przepisów przewozowych, stanowiących integralną część wszelkiej taryfy. Wskutek tego, obrót z Gdańska lub do Gdańska loco, odbywa się w ruchu towarowym w drodze sumowania opłat polskich i gdańskich, a w ruchu osobowym, acz według taryfy polskiej, to jednak t. zw. dodatkami wyrównawczym, zawierającym specjalny dodatek na rzecz W. M. Gdańska, oraz różnicę w kursie walut. To też w tej ostatniej sprawie można liczyć na korzystną zmianę dopiero po uregulowaniu stosunków z Gdańskiem, które w znacznej mierze mają charakter polityczny.

Deceniające trudne położenie w związku z powyższymi północnych powiatów województwa pomorskiego, skazanych ze względów gospodarczych i geograficznych na stałe stosunki z W. M. Gdańskiem, Pomorski Urząd Wojewódzki niejednokrotnie pisemnie i ustnie przedstawiał powyższą sprawę czynnikom miarodajnym w Warszawie wskutek czego trudności taryfowe w tej polaci kraju są już częściowo usunięte, a dalsze ulgi nastąpią z dniem 1. stycznia 1926 r., a mianowicie w tym kierunku zarządzono co następuje:

#### W ruchu osobowym:

- 1) Zniesiono dodatek 50% do opłat taryfowych na linii Puck — Krokowo, już wcześniej uczyniono to samo na linii Wejherowo — Zamostne.
- 2) Wprowadzono przy tranzytowych przejazdach przez obszar Gdański obliczenie przewozowego według taryfy polskiej, bez dodatku wyrównawczego i bez podatku.
- 3) Przystąpienie do opracowania zmian w dzisi obowiązujących taryfach na przejazd podrzędnych od i do Gdańska w tym kierunku, aby dodatek wyrównawczy do opłaty, obliczonej według taryfy polskiej, zawierał jedynie podatek, uiszczony ustawowo na rzecz W. M. Gdańska.

Z przytoczonych przykładów widać, jak znaczne ulgi zostały wzgl. będą osiągnięte przez powyższą regulację taryf, bez naruszenia przystępem zasady, że obliczenie na odległość kolei prywatnych oblicza się osobno. Jeżeli dla porównania weźmiemy dzisi obowiązujące taryfy na terytorjum państwa niemieckiego, to koszt przewozu 10-cio tonowego wagonu ziemniaków na odległość 61 km., równą odległości z Zamostnego do Gdańska, będzie stanowił 26 mk. — 38 zł., czyli więcej niż u nas.

### STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. 0 C	Zaonm 0-10	Kierunek i szybkość wiatru
3. 1. 1. poł.	46,9	4,5	10	Cisza
3. 1. 9 wiecz.	48,1	4,1	10	Cisza
30. 15. 7 rano	49,3	4,6	10	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia + 3,43 najwyższa + 5,5 najniższa + 3,2 Wysokość opadu 4,7

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 3 1.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 2. 1. 1925 r.

loco Poznań za 10) kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł. — do zł.
Zyto	21,50 — 22,50
Ję zmień browarny	28,00 — 30,00
Jęczmień zwykły	22,00 — 24,00
Mł a żytnia 65% wł. worka	36,00 — 37,00
Mł a żytnia 70% z workami	34,50 — 35,50
Mł a pszenna 65% wł. worka	58,00 — 61,00
Osipa żytnia	29,00 — 30,00
Osipa pszenna	18,00 — 19,00
Pszenica	37,00 — 39,00
Owies	26,50 — 27,50
Ziem. jad.	
Łobin niebieski	11,75 — 12,02
Groch Victoria	42,00 — 46,00
Ziemniaki fabryczne	

nak wypadki, gdy towar zakazany do przywozu, a nie pokryty pozwoleniem przywozowym stanowi niezbędną część lub niezbędny dodatek do użytkowania towaru, stanowiącego część skarbowa transportu, mającą pozwolenie przywozu np. przy samochodach opony. Ponieważ towary podobne pod względem taryfowym przedstawiają towar, który cii się osobno od towaru stanowiącego główną część transportu, należałoby z reguły żądać na nie pozwoleń przywozu. Uwzględniając jednak, że uzyskanie specjalnych pozwoleń na te towary byłoby bardzo trudne czasem i wręcz niemożliwe, że oddzielenie ich od głównej podstawowej części transportu uniemożliwiłoby prawidłowe i celowe użycie całego sprowadzonego towaru. Departament Cel zezwolił w drodze wyjątku, aby takie towary, przewożone w znacznie większych ilościach nieprzekraczających istotnie potrzeby (co musi być stwierdzone przez kierownika urzędu w drodze superrewizji) były poddawane oceniu nawet przy braku odpowiedniego pozwolenia przywozowego o ile oczywiście główna część transportu będzie wolna od przywozu, czy to jako nieobjęta zakazem, czy też na podstawie pozwoleń przywozowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Poza tem zachodzą wypadki, że pozwolenie przywozowe Min. P. i H. opiewa na części samochodowe. Przy rewizji wychodzi na jaw, że towar objęty rzekomo pozwoleniem nie stanowi części samochodowych w brzmieniu taryfy celnej, tj. nie podpada ani pod poz. 173 p. 6 ani pod poz. 173 II, niemniej jednak nie da się zaprzeczyć, że resory, opony, śruby oraz inne części standaryzowane stanowią niewątpliwie części samochodowe, jakkolwiek podlegają oceniu według rozmaitych pozycji. W takich wypadkach po należytem stwierdzeniu przez kierownika urzędu w drodze superrewizji przeznaczenia sprowadzonych przedmiotów, należy uwzględnić pozwolenia przywozowego nie bacząc na to, że pozwolenie nie wymienia taryfowej nazwy towaru.

### Odписы świadectw pochodzenia.

Okólnik departamentu cel z dnia 27 maja 1925 roku wyjaśnia, że w wypadkach gdy z transportu towarów, nadesłanego z zagranicy do urzędów celnych na ogólną fakturę, ma być odprawiona w tym urzędzie tylko część transportu a reszta przekazana do innych urzędów celnych całem ocenia lub też gdy cały przybyty transport ma być podzielony na partje celem przekazania do odprawy w różnych urzędach celnych to urzędy celne, przekazujące takie transporty winne na wniosek strony poświadczyc odpisy przedstawionych im oryginalnych faktur, urzędy zaś odprawiające przekazane winni przyjmować tego rodzaju odpisy na równi z oryginalnymi dokumentami.

### Przywóz wzorów i próbek towarów zakazanych do przywozu.

Okólnikiem z dnia 26 października 1925 r. w związku z wprowadzeniem zakazu przywozu niektórych towarów zagranicznych, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wzory i próbki towarów zakazanych do przywozu korzystające z wolności celnej na mocy przepisów celnych i sprowadzane w takich ilościach i takim zestawieniu, że nie mogą służyć do innego użytku, mogą być przewożone do kraju bez specjalnych pozwoleń.

**Upadłości firm poznańskich i pomorskich.**  
Następujące firmy poznańskie i pomorskie ogłosiły w ostatnich dniach upadłość: „Zgoda”, spółdzielnia z ogr. por. w Jarocinie.

Jan Maćkowiak, Jarocin, Rynek 13.  
„Dom Handlowy-Dehau”, Zenona Wachowiaka w Toruniu, ul. Jęczmienna nr. 17.  
Firma „Bławat Polski”, Czesław Gąszyński w Toruniu, ul. Chełmińska 8.  
Leokadja Malakówna, właścicielka firmy „Saski skład hurtowy” w Bydgoszczy.  
Hilary Nowacki w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 3.  
Firma „Grudziądzka Industria mebli”, (właściciel firmy Ewald Sommerfeld) w Grudziądzu.

**Sytuacja w kopalnictwie soli.**

Sytuacja w kopalnictwie soli w Polsce w r. 1925 uległa znacznej poprawie. Według danych za 9 miesięcy tego roku, przeciętna wydajność pracy jednego robotnika wynosiła 150 proc. w stosunku do wydajności r. 1913. Przepiętny roczny koszt własnej produkcji jednej tonny mielonej soli kamiennej po przeliczeniu na złoto wynosił w r. 1925, w Wieliczce 27,16 wobec 42,9 zł. w r. 1912, i 43,41 w Bochni wobec 93,7 przed wojną. Liczba inżynierów w salinach małopolskich na 1 stycznia 1925 stanowiła zaledwie 35 proc. liczby zatrudnionych inżynierów r. 1913. Liczba urzędników w tym samym czasie wynosiła 80 proc., liczba przedwojennej. Dane te nie potrzebują komentarzy.

**Los oszczędności polskich w rosyjskich kasach.**

Prezes głównego urzędu likwidacyjnego, zagadnięty przez przedstawiciela jednego z pism stołecznych w sprawie sum, złożonych przez obywateli polskich w b. rosyjskich kasach oszczędnościowych, oświadczył co następuje:

— Rząd Z. S. R. R. czyni duże trudności w wykonaniu zobowiązań, przyjętych przez traktat ryski. Nie dało się dotąd doprowadzić do porozumienia w sprawie zwrotu wywiezionych z Polski wkładów w kasach oszczędnościowych, legatów, kaucji, kapitałów bankowych itd. Pretensje nasze zostały złożone w komisji mieszanej rozrachunkowej i zaakceptowane przez delegację sowiecką. Rząd sowiecki zaproponował, opierając się na nominalnym traktowaniu relacji rubla sowieckiego do marki polskiej w okresie traktatu ryskiego, wypłatę kwoty równą jacy się 1190 dolarom, co ma stanowić równowartość 242 milj. 353 tys. 260 rb. W końcu delegacja sowiecka przerwała wszelkie rokowania, zawiadamiając, że nie widzi dalszego celu kontynuowania prac mieszanej komisji rozrachunkowej.

Jak widać więc z oświadczenia prezesa Szczawińskiego, sprawa zwrotu sum, złożonych przez obywateli b. zaboru rosyjskiego w kasach oszczędnościowych rosyjskich przedstawia się w momencie obecnym beznadziejnie.

**Ceny hurtowe i kurs dolara w Polsce.**

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wskaźnik cen hurtowych 57 towarów pochodzenia przemysłowego podąża

za kursem dolara, który w październiku r. b. osiągnął wskaźnik 115, ceny zaś hurtowo towarów wymienionych wskaźnik 108 wobec 100 reprezentujących równie cen w Polsce w czerwcu. Natomiast wskaźnik 24 towarów pochodzenia rolniczego zdradzał w październiku spadek i wskaźnik jego wynosił 83. Jest to właśnie owo rozpięcie „nożyc” na niekorzyść rolnictwa. Koszty utrzymania stosunkowo najmniej reagowały na wyższość kursu dolara, gdyż wskaźnik ich w październiku podniósł się do 104,8. Niezmiernie charakterystycznym objawem jest to, że wyższość kursu dolara powoduje rozpięcie „nożyc” na niekorzyść rolnictwa w ten sposób, że spadek wskaźnika jest znacznie większy cyfrowo dla produktów rolnych, niż jego wzrost dla produktów przemysłowych. Świadczy to o dużym znaczeniu przewagi rolnictwa nad przemysłem w gospodarce krajowej.

**Przemysł cynkowy i produkcja cynku w Polsce.**

Produkcja cynku w Polsce zajmuje trzecie miejsce w światowej produkcji tego mineralu. W r. 1913 Stany Zjednoczone produkowały 320 tys. ton, Belgia 204 tys. ton, Górny Śląsk zaś 177 tys. ton. W r. 1923 układ stosunków przesunął się na naszą niekorzyść, gdyż Stany Zjednoczone produkowały 482 tys. ton, Belgia 198, zaś polski Górny Śląsk 95 tys. ton. Trzecie miejsce jednak w produkcji światowej w dalszym ciągu przypada na Polskę, gdyż produkcja na Górnym Śląsku wynosi obecnie około 10 proc. produkcji światowej. Produkcja cynku znajduje się w rękach 5 wielkich towarzystw górnośląskich, operujących przeważnie niemieckim kapitałem. Ostatnie lata nacechowane trudnościami finansowymi w obrębie gospodarczym wpływały niekorzystnie na rozwój polskiej produkcji cynku, która nie dotrzymuje kroku napięciu rozwojowemu produkcji światowej, przeciwnie zdradza spadek, który oczywiście jest połączony z poważnymi stratami dla gospodarki krajowej.

**Pożyczka angielska dla Litwy.**

Berlin, 3. 1. (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi z Kłajpedy, że rząd litewski otrzymał pożyczkę angielską na rozbudowę linii kolejowej Kłajpeda—Szawle w wysokości 2 miliony funtów szterl.

**Niemcy zaciągną nową pożyczkę w Ameryce.**

Paryż, 3. 1. 26 PAT. „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu, że projektowana pożyczka, gwarantowana majątkiem kolei niemieckich będzie wyłożona do dyspozycji w Nowym Jorku i będzie niewątpliwie natychmiast subskrybowana.

**Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym za:**

dolary amerykańskie	8,15
franki szwajcarskie	157,60
funtów szterlingów	39,55
franki francuskie	30,65
marki niemieckie	194,-
guldeny gdańskie	156,94
korony czeskie	24,10
szylingi austriackie	114,90

**Przykład dla magistratu bydgoskiego.**

Zakłady czyszczenia miasta w Krakowie mają zamiar zaprzęgi konne na samochody do połowy 1926 roku. Obecnie posiadają one już 6 samochodów. W bieżącym tygodniu nadejdzie transport 6 samochodów krytych, które używane będą do wywożenia popiołu i odpadków z kamienia. Do końca maja 1926 nadejdzie jeszcze 30 samochodów rozmaitych typów, tak, że zaprzęgi konne zostaną zlikwidowane. Tak więc miasto Kraków posiadać będzie 42 samochody ciężarowe.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW.**

Walne zebranie Chrz. Z. Z. filii stolarzy, odbędzie się w środę, dnia 6 bm. (święto Trzech Króli) po poł. o godz. 3-ciej w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71.

Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne ważne sprawy. O liczny i punktualny udział członków prosi Zarząd.

146a) Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Około. Zebranie miesięczne odbędzie się w dn. 5 stycznia br. w lokalu p. Kozłowskiego ul. Chełmiński lokal „Złoty Róg”. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Początek zebrania o godz. 6 wieczorem. Zarząd.

159a) K. S. „Brida”. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Domu Czeladzi. Zebranie zarządu i komisji odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Czeladzi. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie wszystkich czynnych i nieczynnych członków. Zarząd.

Tow. śpiewu „ECHO”, biorące udział w koncercie na rzecz akademika, urzędują nadzwyczajną próbę w sali Harmonji ul. Marcinkowskiego w rósde, dnia 6 bm. o godz. 11-tej.

158a) O. P. N. „Sokół” V. Schadzka kolejnińska odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kaubego (4 śluza). Komplet konieczny. Kierownik.

Tow. gymn. Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem u p. Kaubego. Komplet konieczny. Magazelnik.

196a) Grono Przyjaciół Sceny. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 6 bm. (święto Trzech Króli) po poł. o godz. 5-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Po zebraniu ohochoza fidejka dla członków. Uprasza się o bezwzględne kompletne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Bacność Tow. Oświatowe „Lech”. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 8-mej wiecz. na sali 3-go Maja przy placu Piastowskim. Na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

111a) Tow. właścicieli domów i gruntów w Bydgoszczy przypomina członkom, że w dniu 4 stycznia 1926 roku o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

108a) Bacność bezrobotni umysłowi! Z powodu połączenia się komitetów zebranie, mające się odbyć w dniu 7 bm. w Ognisku — odwołane.

128a) Tow. śpiewu „Dzwon”. Lekcja odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. w szkole na Okolu. Gremjalne stawienie się wszystkich członków konieczne. Zarząd.

127a) Stowarzyszenie Akuserek na m. Bydgoszcz i okolice. Z powodu święta Trzech Króli odbędzie się walne zebranie we wtorek, dnia 5 stycznia br. o godz. 4-tej po poł. w biurze lekarskim Jagiellońska 29. Zarząd.

32762a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patria” w Bydgoszczy. Schadzka koleżeńska w czwartek nie odbędzie się. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek dnia 4 stycznia 1926 roku o godz. 8. wiecz. na sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. O punktualne i liczne przybycie Kierownik.

99a) Bacność kursistów Tow. Pom. Fryzjerskich. Lekcja, zapowiedziana we wtorek, dnia 5-go bm. nie odbędzie się z powodu następującego święta. Przyszła lekcia w piątek, dnia 8 stycznia br. Kierownik.

32848 a) Oddział Kolarzy „Sokół V.” Plenarne zebranie w poniedziałek, 4. 1. 26. w lokalu „Złoty Róg”, o godz. 7 i pół. Na porządku obrad: zabawa karnawałowa i inne ważne sprawy. Goście-sportowcy mile widziani. Tamże odebrać można zaproszenia na zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, 9. 1. 26. w salach p. Kleinerta, przy ul. Wrocławskiej. O punktualne stawienie się prosi Kierownik adma.

31a) Bacność, Bracia Strzelcy! Przypomina się, że pogawędki odbywają się co poniedziałek wieczorem o godz. 8. w Strzelnicy. O liczny udział Braci i ich Pań uprasza Zarząd.

Bacność, Tow. Kupców detalistów br. społ. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4. stycznia o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. We własnym interesie i z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Zarząd.

Sokół VIII. Rupiencica. Zebranie członków w poniedziałek dnia 4. stycznia o godz. 7. wiecz. w Strzelnicy.

**Sprawozdanie z handlu nasion.**

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 2. 1. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona .....	190—200 zł
Koniczyna biała .....	190—220 zł
Koniczyna szwedzka .....	170—200 zł
Koniczyna żółta .....	45—52 zł
Koniczyna żółta w łuskach .....	— zł
Inkarnatka .....	— zł
Przełot .....	130—160 zł
Rajgras krajowy .....	50—60 zł
Tymotka .....	55—60 zł
Seradela .....	14—16 zł
Wyka latowa .....	18—20 zł
Wyczka zimowa .....	55—60 zł
Pełuszka .....	10—22 zł
Groch wiktoria .....	36—40 zł
Pasola .....	50—55 zł
Bobik .....	—
Gorzycza .....	85—100 zł
Rzepak .....	48—54 zł
Rzepak .....	48—55 zł
Łubin niebieski siewny .....	—
Łubin żółty siewny .....	—
Siemie lniane .....	46—52 zł
Konopie .....	50—60 zł
Mak niebieski .....	8—100 zł
Tatarka .....	14—16 zł
Proso .....	22—28 zł

— Z balu mandolinistów. Młode towarzystwo, bardzo młode, bo liczące swój żywot od marca ub. roku tow. „mandolinistów” może sobie pozwolić na pierwszy publiczny bal udał się znakomicie. Dopisali członkowie, goście i sympatycy, nastrój zabawowy, cum majore ohochoze do piasów, piękne panie, no... i bufet „Resursy Kupieckiej”. Cóż więcej wymagać? — tem więcej, gdy to początek karnawału? Nie trzeba chyba dodawać że bawiono się do... rana.

**ZAWIADOMIENIE.**

Dziś punktualnie o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w kinie „MARYSIEŁKA” wyłącznie dla zaproszonych gości i prasy inauguracyjny pokaz najgenialniejszego filmu, na który świat czekał, filmu, który nas przetrwa, filmu nie z czarcich ani świętych dziejów,

lecz prawdy współczesnych tragedij ludzkich ręką półboga wykutego p. t.:

**IV. PRZYKAZANIE**

Matki — to film dla Was!  
Ojcowie — to film dla Was!  
Synowie i córki — to film dla Was!

151) **Justro (wtorek) premjera** — dziś zaś, wobec specjalnych przygotowań do jutrzejszej premjery, dla Wielce Szanownego Ogółu **kinu nie jest niczym.**

**6000 Portretów !! darmo !!**

Aby szybko rozpowszechnić przedsiębiorstwo między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać 6000 portretów darmo. Prześlijcie nam fotografię (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z Waszym dokładnym adresem na poniższym numerowanym kwiecie i na odwrotnej stronie fotografii a otrzymacie wkrótce powiększony ze zdumiewającym podobieństwem, prawie naturalnej wielkości portret zupełnie darmo.

(Rozmiar powiększenia: 35x45) Skorzystajcie jaknajprędzej z naszej propozycji, gdyż obecnie przewidzieliśmy tylko 6000 portretów. — Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród znajomych i krewnych. — Fotografje otrzymacie z powrotem w całości. Za przesyłkę, opakowanie i inne wydatki prosimy przysłać zł. 3 lub za zaliczeniem zł. 3,75. — Choć nasza firma prawnie uznana daje zupełną pewność co do szczerości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić

Prosimy wyciąć i przesać wraz z fotografią.

**Edwin Nr. 3035**

Zgodnie z powyższą prooczącją proszę przedsiębiorstwo „Rekord” w Łodzi powiększyć mi bezpłatnie fotografię w rozmiarze 35x45 pod warunkiem, że żadnych wydatków nie poniosę. Zł. 3.— jednocześnie z fotografią wysyłam. — Proszę wystać za pobranem. — (Zwytecznie wykreślić).

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Specjalnej korespondencji nie wymaga się. List wagi więcej niż 20 gram. kosztuje 30 gr. porto. — Przy grupach należy twarz do powiększenia oznaczyć x.

1000 złotych

jeżeli wymienione warunki nie będą przez nas w zupełności dotrzymane.

Przedsiębiorstwo „REKORD” KÓRZ Piotrkowska 37.

Szanownej naszej Klienteli, lask. Konsumentom oraz znajomym życzy staropolskim zwyczajem pomyślnego

**„Nowego Roku”**

102 **Browar Myślęcinek.**

**MYDŁO MIXA jest najlepszym i najtańszym do prania. MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.**

**Przełarg Brylanty**

na dostawę mięsa i słoniny dla garnizonu Bydgoszcz odbędzie się w dniu 22 stycznia 1926 r. o godz. 9-tej rano. Blizsze szczegóły w Moutorze Polskim i Polsce Zbrojnej.

Rejonowe K-wo Intendentury Bydgoszcz. L. dz. 9270/25 Z.

**Brylanty** złoto i srebro kupuje i płaci najwyższe ceny. (30101) Naczubowski, Długa 29.

**MEBIE!**

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

23190

Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1221.

**Kamienie szamotowe Płyty Make szamotowa**

i wiele innych materiałów polecają po przystępnej cenie (23163)

Bracia Schleper, ulica Gdańska nr. 99. Tel. 306. Tel. 361.







Dnia 2 stycznia b. r. zakończył pracowity żywot po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój nad wszystko ukochany mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, nasz najdroższy syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

## Emil Sobiecki

adwokat i notariusz, b. Prezes Sądu Okręg. w Starogardzie przeżywszy 49 lat, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążona

**żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ulica 20 stycznia 1926 na nowy cmentarz w wtorek, dnia 5 stycznia b. r. o godzinie 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o godzinie 10-ej przed południem.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Niniejszym uprzejmie komunikujemy Sz. Klienteli, iż z dniem 1 stycznia 1926 r. został **zwolniony** przez nas z zajmowanego stanowiska

dyr. p. **Kazimierz Śliwiński.**  
Browar Myślecinek.

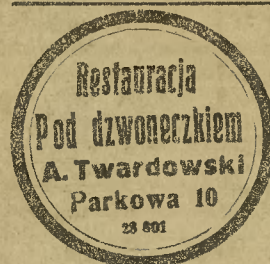
100

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować, iż z dniem 1 stycznia b. r. **objął** u nas stanowisko dyrektora

p. **Ryszard Hanusz.**

Browar Myślecinek.

101



Restauracja  
Pod dzwoneczkiem  
A. Twardowski  
Parkowa 10  
23 601

Manę artystycznej gry fortepianowej

również teorii, harmonji, historii i kontrapunktu udziela najnowszą metodą rutynowaną pedagogii, rządowo dyplomowana w akademii Wiedeńskiej. Pół godziny 10 zł. Jaroszkiewiczowa, Kościuszki 49. 11 str. (32914)

## Tańce

Zapisy przyjmuje na nowe kursy początkujących i najmłodniejszych tańców. Dla młodzieży i osób starszych w kółkach i pojedynczo. Lekcje prywatne o każdej porze dnia. „Mazur” specjalnie. Zapisy od godziny 4 do 8 w kancelarii

ul. Jackowskiego nr. 2 parter prawo  
**Szkola tańców A. Tullbackiej.**

Rewizje, organizacje kółek, uzupełnienie ksiąg, zestawienie bilansów, inwentarzy i innych obliczeń, kalkulacje, obliczenia rentowności, sprawy podatkowe załatwia rzeczowo i akuratnie (129)

## Biuro Rewizyjne „Fiducia”

Dipl. rer. oec. **KAZIMIERZ DOBIEJEWSKI**  
rewizor i ekspert ksiąg  
Bydgoszcz, ul. Pomorska 34, telefon 1039.

W sobotę, dnia 2. I. b. r. wieczorem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz czcigodny szef

ś. p.

## Emil Sobiecki

adwokat i notariusz

W zmarłym tracimy nie tylko pracodawcę lecz też i dobrodzieja, który niezwykłą otaczał nas życzliwością i troskliwością.

Pamięć i wdzięczność nasza nigdy nie wygasną.

**Personel biura.**

156)

Dnia 2. I. 1926 r. o godz. 1.30 popoł. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy syn, nasz najukochańszy brat, szwagier i wuj ś. p.

## Maksymilian Fietz

maistrz piekarski

w 41 roku życia.

W smutku pogrążona

**MATKA I RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6. bm. o godz. 2.30 popołudniu z kaplicy starego cmentarza. (147)

W sobotę 2. stycznia rb. zasnął w Bogu członek Rady Nadzorczej naszej instytucji ś. p.

## Emil Sobiecki

adwokat i notariusz.

W ś. p. przedwcześnie Zgasłym tracimy światłego i sumiennego doradcę oraz szczerego przyjaciela. (160)

**Cześć Jego pamięci!**

Bydgoszcz, dnia 4. stycznia 1926 r.

**Bank Bydgoski**

Tow. Akc.

**Rada Nadzorcza.**

**Zarząd.**

## Sprostowanie.

Sprzedż w drodze ustnego przetargu drewna użytkowego sosnowego odbędzie się o godzinie 10<sup>1/2</sup> w lokalu p. Mielewskiego w Łątku (pow. Świecki) (137)

w sobotę, dnia 9 stycznia, a nie, jak mylnie podano 10 stycznia. Państw. Nadleśnictwo Sarniagóra.

## Sprzedż przymusowa

naznaczona na wtorek 5 stycznia o godz. 10 przed poł. w Solcu Kujawskim, w tartaku p. Heilera ul. Toruńska (186)

**się nie odbędzie.** Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

## Sprzedż przymusowa.

We wtorek, dnia 5 stycznia o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 149 w firmie „Polhurl” najwięcej dającym i za gotówkę:

1 duży aparat radio z 4 lampkami marki „Sterling” i mały aparat radjo z 4 lampkami marki „Frekwenz”. (185)

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

## Szkola Tańca M. Toeppe

ul. Gamma 9, (narożnik Dworcowej). (32519)  
Nowe kursy dla początkujących i modnych tańców rozpoczynają się 11 i 12 I. 1926 r. Zgłoszenia przyjmuje się od 11—1 i od 4—7-mej.

## Majstra karmelkarza

## i majstra czekoladziarza

do prowadzenia oddzielnych działów poszukuje natychmiast

Fabryka cukrów i czekolady  
Tel. 1732. „CARMEL” Tel. 1732.  
Bydgoszcz, Dworcowa 63. (181)

## Klub „De-ut-des” T.z. Bydgoszcz.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się przed-

## szprzedaż do balu maskowego

odbyć się mającego dnia 9. I. 26 r.

Bilety po 3.— zł (przy kasie wiecz. 4.— zł) można nabyć za przedłożeniem zaproszenia do dnia 8. I. 26 r. u pp.:

**Bullhausen**, Jezuitska 14,  
**Bylowski**, Dworcowa 15 a,  
**Bylowski**, Gdańska 21,  
**Sellman**, Grunwaldzka 89.

(110) **ZARZĄD.**

## Restauracja Teodor Kocerka

Kordeckiego róg św. Trójcy.

Jutro we wtorek, 5. I.

## Kiszki, Flaki, Nogi

z KONCERTEM  
na co uprzejmie zaprasza gospodarz.

## Ostatnia Nowość Paryska

Suknie i szale flitrowane i złożone wyglądają jakby haftowane brylantami złotem, szafirami szmaragdami i t. d.

Wykonanie szybkie i gustowne po cenach przystępnych. (32870)

**Gürschingowa**  
Wilczak, Wincentego Pola 6.

## Fabryka Kawy Zbożowej

składająca się z 1 kompl. motoru, 4 kompl. palników do palenia kawy, 1 kompl. elektryczny z domem mieszkalnym jest zaraz

## do wydzierżawienia.

Do przejęcia owego przedsiębiorstwa potrzeba ca. 10—15 tysięcy złotych. Zgłosz. „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod Nr. 5229. (32740)